

Sygn. akt I ACa 113/13

Sygn. akt I ACz 162/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Wiesława Kaźmierska SA Dariusz Rystał (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. Z.

przeciwko F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o uznanie umowy za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 6 listopada 2012 r., sygn. akt VIII GC 103/12 oraz zażalenia pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z 16 lipca 2012 roku w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia roszczenia

I. oddala apelację,

II. oddala zażalenie,

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

D. Rystał H. Zarzeczna W. Kaźmierska

Sygn. akt I ACa 113/13

Sygn. akt I ACz 162/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 marca 2011 roku powód – T. Z. wniósł o uznanie za bezskuteczną w stosunku do niego czynności prawnej pozwanej – F. sp. z o.o. w S. polegającej na sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Ś. przy ul. (...) dokonanej w 2010/2011 roku pomiędzy pozwaną a S. z siedzibą w Ś., z pokrzywdzeniem powoda.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że względem S. w Ś. przysługuje mu wierzytelność w kwocie 341.600 zł wraz z odsetkami zasądzona nakazem zapłaty przez Sąd Okręgowy w S. w dniu 16 sierpnia 2011 roku, sygn. akt VIII GNc 150/11 wraz z kosztami postępowania w kwocie 11.487 zł, jak również wierzytelność w wysokości 89.360 zł zasądzona przez Sąd Rejonowy w S. wyrokiem zaocznym z dnia 16 sierpnia 2011 roku wraz z kwotą 3.617 zł tytułem zastępstwa procesowego, jak również kwotą 66 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania o nadanie klauzuli wykonalności.

W 2008 roku Rada Nadzorcza dłużnika pozytywnie zaopiniowała propozycję rozpoczęcia nowej inwestycji, przy czym pomocy w znalezieniu odpowiedniej lokalizacji udzielił dłużnikowi powód. T. Z. był właścicielem projektów budynków mieszkalnych mających powstać w Ś. przy ul. (...). We wrześniu 2009 powód zawarł z dłużnikiem umowę o inwestorstwo zastępcze, której celem było zabezpieczenie sprawnej obsługi inwestycji. M.in. w tym celu powód zawarł umowę z Z.sp. z o.o. dotyczącą kompleksowej budowy wraz z rozbiórką inwestycji budowlanej przy ul. (...). We wrześniu 2010 roku odbyło się spotkanie powoda z prezesami Z. sp. z o.o., na którym poruszane były kwestie zadłużenia dłużnika względem powoda. W grudniu zostało zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie członków dłużnika, na którym poruszono kwestię zbycia nieruchomości dłużnika, jak również powołano nową radę nadzorczą. Na podstawie uchwały z dnia 10 grudnia 2010 roku spółka F. nabyła inwestycję od S., pomimo, iż miała wiedzę, że czynność ta zostaje dokonana z pokrzywdzeniem powoda. W skład zarządów spółek Z. i F. wchodziły te same osoby.

Powód wskazał, że podstawę prawną jego żądania stanowi art. 527 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że roszczenie powoda jest bezzasadne. Podstawą skargi pauliańskiej jest istnienie podlegającej ochronie wierzytelności pieniężnej w stosunku do dłużnika. Tymczasem wyrok, na który powołuje się powód, jest wyrokiem zaocznym, przy którym za prawdziwe przyjmuje się twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych. Nie można wykluczyć, że gdyby nie wydanie wyroku zaocznego, Sąd oddaliłby powództwo.

Jeśli chodzi o wydany nakaz zapłaty, na który powołuje się powód, to zarzuty od tego nakazu zostały odrzucone z przyczyn formalnych. Zatem Sąd nie rozpoznał sprawy merytorycznie.

Wierzytelności, na które powołuje się powód wynikają z umowy o inwestorstwo zastępcze zawartej pomiędzy T. Z. (prowadzącym firmę „T.”) i S. oraz z umowy sprzedaży projektu budowlanego dla inwestycji przy ul. (...) w Ś.. W związku z zawarciem tych umów Prokuratura Rejonowa w Ś. zarzuca T. Z. popełnienie przestępstwa. Obie umowy zostały zawarte przez T. Z. z reprezentującą S. – jego konkubinę J. S..

Nadto pozwany zaprzeczył twierdzeniu powoda, jakoby to powód zawarł z Z. sp. z o.o. umowę dotyczącą kompleksowej budowy wraz z rozbiórką inwestycji przy ul. (...). Podniósł, że powód nie miał kwalifikacji i doświadczenia ani nie wykazał posiadania odpowiednich środków pozwalających na wywiązanie się z takiej umowy. W efekcie umowa ta została zawarta pomiędzy Z. sp. z o.o. a S..

Umowy, o których mowa były bardzo korzystne dla powoda, gdyż zapewniały mu wysokie wynagrodzenie. Z całą pewnością gdyby J. S. nie była konkubiną powoda nie doszłoby do zawarcia tych umów. Z uwagi na to, że osoby te łączył wskazany związek, a zawarte umowy okazały się niekorzystne dla spółdzielni, uznać należy, że umowy te są nieważne gdyż są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Nadto pozwany zarzucił, że powód nie wykazał, iż zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Ś. przy ul. (...) dokonanej w 2010/2011 roku pomiędzy pozwaną a S. spowodowało, że dłużnika stał się niewypłacalny,

albo też, że stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem danej czynności. Pozwany odwołując się do umowy wskazał, że zakupił grunt za cenę znacznie przekraczającą jego wartość rynkową, a uzyskany ekwiwalent został wykorzystany do zaspokojenia wierzycieli S.. Zawarcie tej umowy umożliwiło kontynuowanie rozpoczętej przez pozwanego budowy. Zatem brak jest podstaw do stwierdzenia pokrzywdzenia wierzyciela.

Nadto zdaniem pozwanego powód nie wykazał, że przed zawarciem umowy sprzedaży z dnia 25 marca 2011 roku pozwana wiedziała o tym, iż powodowi przysługuje wobec S. jakakolwiek wierzytelność. Pozwana nie wiedziała o świadomości dłużnika w zakresie pokrzywdzenia powoda.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uznał za bezskuteczną względem powoda T. Z. umowę sprzedaży nieruchomości położonych w Ś. przy ul. (...) o łącznej powierzchni 721 m⁽²⁾, dla których Sąd Rejonowy w Ś. prowadzi księgi wieczyste KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...) i KW nr (...), zawartą między pozwanym F. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i S. z siedzibą w Ś. w dniu 25 marca 2011 w S. przed notariuszem P. C., Repertorium A nr (...); w celu zaspokojenia roszczeń powoda w stosunku do S. z siedzibą w Ś. o zapłatę kwoty 341.600 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2009 roku i kosztami procesu w kwocie 11.487 zł stwierdzonych nakazem zapłaty wydanym przez Sąd Okręgowy w S. w dniu 16 sierpnia 2011 w sprawie VIII GNC 150/11 i o zapłatę kwoty 89.360,00 zł z ustawowymi odsetkami od 1 października 2011 wraz z kosztami procesu w kwocie 3617 zł stwierdzonych wyrokiem zaocznym wydanym przez Sąd Rejonowy (...) w (...) w dniu 16 sierpnia 2011 w sprawie o sygnaturze akt XI GC 179/11; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 22.307 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Jako podstawę powyższego orzeczenia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 25 września 2009 roku S., reprezentowane przez J. S. i K. M. zawarło z T. Z. (jako inwestorem zastępczym) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą „T.” w Ś. umowę o inwestorstwo zastępcze na (...). W preambule umowy wskazano, że ma ona na celu zabezpieczenie sprawnej obsługi w zakresie realizowania w sposób nieprzerwany przedsięwzięcia budowlanego o nazwie „budowa budynku mieszkalno- usługowego przy ul. (...) w Ś., posesje (...)”. Na mocy tej umowy inwestor zastępczy zobowiązał się do realizacji praw i obowiązków wynikających z umów zawartych przy jego udziale przez zamawiającego o realizację przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Wyrokiem zaocznym z dnia 16 sierpnia 2011 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt XI GC 179/11 z powództwa T. Z. przeciwko S. w Ś., Sąd Rejonowy (...) w S. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 89.360 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 października 2010 roku do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Postanowieniem z dnia 19 października 2011 roku wyrokowi temu- jako prawomocnemu – nadano klauzulę wykonalności.

Umową z dnia 1 października 2009 S. w Ś. reprezentowane przez członków zarządu J. S. i K. M. nabyło od powoda projekt budynku mieszkalno- usługowego dla inwestycji przy ul. (...) wraz z projektami branżowymi za cenę 300.000 zł netto. Mocą §5 umowy ustalono, że prawo własności do projektu przechodzi na nabywcę z chwilą zapłaty całości ceny.

Powód w piśmie z 16 września 2010 będącym ciągiem dalszym wcześniejszej wymiany pism i stanowiącym odpowiedź na skierowane wobec niego przez spółkę F. Sp. z o.o. żądanie udokumentowania praw majątkowych do projektu budynku mieszkalnego przy ul. (...) oświadczył, że do dnia sporządzania pisma spółdzielnia nie uregulowała zobowiązania wynikającego z umowy sprzedaży projektu z dnia 1 października 2010. Odwołał się do §5 tej umowy wskazując, że na jego podstawie posiada on prawa do projektu oraz zasugerował adresatowi pisma aby zwrócił się do spółdzielni z żądaniem przedstawienia dokumentów, z których wynikałoby, że spółdzielnia nabyła prawa do projektu lub zapłaciła za projekt. Wskazał też, że gdyby projekt został zakupiony wraz z gruntem to stosowna wzmianka znalazłaby się w akcie notarialnym.

Nakazem zapłaty z dnia 16 sierpnia 2011 roku wydanym w sprawie z powództwa T. Z. przeciwko S. w Ś. w sprawie o sygn. akt VIII GNC 150/11 Sąd Okręgowy w Szczecinie nakazał pozwanej, aby zapłaciła powodowi kwotę 341.600

zł z ustawowymi odsetkami liczonymi w stosunku rocznym od dnia 31 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 11487 zł tytułem kosztów postępowania. Zarzuty pozwanej od nakazu zapłaty zostały prawomocnie odrzucone postanowieniem z dnia 7 listopada 2011 roku.

Członkowie zarządu uczestniczyli w części zgromadzenia członków spółdzielni w dniu 10 grudnia 2010 r., w trakcie którego podejmowano decyzję o wyrażeniu przez Zgromadzenie zgody na sprzedaż nieruchomości.

W trakcie zgromadzenia była omawiana kwestia długów spółdzielni wobec T. Z. i zarzutów co do rzetelności tej osoby oraz byłego prezesa zarządu J. S.. Dyskusja była burzliwa i nerwowa zaś argumenty dotyczące konieczności sprzedaży w celu uniknięcia sprzedaży były głośno podnoszone przez osoby zarządzające spółdzielnią jak i padały wśród członków spółdzielni.

Członkowie zarządu byli świadkami głośnej wymiany zdań i kłótni między spółdzielcami w trakcie tego zebrania.

Na podstawie umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego (Rep. A nr (...)) w dniu 25 marca 2011 roku S. w Ś. sprzedało firmie F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nieruchomość położoną w Ś. przy ul. (...) oraz nakłady w postaci rozpoczętej na niej inwestycji polegającej na budowie budynku pięciokondygnacyjnego mieszkalno - usługowego wraz z garażami za cenę 2.693.700 zł brutto. Strony ustaliły, że zapłata tej ceny nastąpi w następujący sposób: kwotę 265.333,32 zł kupująca zapłaci na rzecz Gminy Miasto Ś., kwotę 212.190,31 zł kupująca zapłaci na rzecz wierzycieli hipotecznych wpisanych do księgi wieczystej prowadzonej dla nabywanej nieruchomości, kwota 1.257.201,91 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej kupującej wobec sprzedającej z wierzytelności przysługującej sprzedającej wobec kupującej z tytułu ceny sprzedaży, kwota 1.520.772,29 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej kupującej wobec sprzedającej, o której mowa § 5 umowy sprzedaży, z wierzytelności przysługującej sprzedającej wobec kupującej z tytułu ceny sprzedaży.

Członkami zarządu spółki F. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są W. K. – prezes zarządu oraz M. R. – zastępca prezesa zarządu. Te same osoby są również członkami zarządu spółki Z. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, przy czym M. R. jest prezesem zarządu tej spółki, zaś W. K. zastępcą prezesa zarządu.

Spółka F. była wierzycielem zbywcy nieruchomości (spółdzielni) z tytułu zapłaty za roboty budowlane wykonane na rzecz zbywcy w toku wcześniejszych inwestycji przy ul. (...) w Ś. przez spółkę F. Sp. z o.o. wymagalnych w latach 2006 – 2008 na kwotę 787.051,26 oraz z tytułu wynagrodzenia za roboty wykonane do momentu zawarcia umowy sprzedaży na budowie przy ul (...) w wysokości 470.150,65 zł.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przedstawione w sprawie dokumenty. W szczególności Sąd nie znalazł podstaw do tego, by odmówić mocy dowodowej odpisom orzeczeń stwierdzających wierzytelności, których realizacji służyć ma zgłoszone żądanie. Sąd nie znalazł też podstaw do odmowy waloru wiarygodności pozostałym dokumentom. Oceniając ich moc dowodową, Sąd miał jednakże na względzie fakt, iż protokoły przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym mogą jedynie stwierdzać treść czynności urzędowej prokuratora. Nie mogą one natomiast, bez naruszenia zasady bezpośredniości, zastępować dowodu z zeznań świadków w procesie cywilnym, zwłaszcza w sytuacji, gdy osoby przesłuchiwane przez prokuratora mogły być bez przeszkód przesłuchane w niniejszej sprawie. Wniosków dowodowych dotyczących przesłuchania tych osób strona pozwana reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika procesowego nie złożyła. Zatem dowody z protokołów i innych dokumentów Sąd uznał wyłącznie za dowód treści czynności w postępowaniu karnym, nie traktując tychże zeznań jako dowód okoliczności faktycznych zeznaniami tymi objętych i nie oceniając wiarygodności zeznających osób oraz rzetelności złożonych przez nie relacji w kontekście pozostałej części materiału dowodowego.

Oceniając natomiast zeznania złożone w niniejszej sprawie Sąd nie dał wiary zeznaniom strony pozwanej w zakresie w jakim przedstawiciele pozwanego twierdzili, że nie wiedzieli o roszczeniach powoda zgłaszanych w stosunku do spółdzielni. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie jest wiarygodne twierdzenie obu przesłuchanych osób, że uczestnicząc w zgromadzeniu członków spółdzielni, na którym była dyskutowana kwestia uchwały wyrażającej zgodę na zbycie nieruchomości pozwanej spółce, nie zwrócili uwagi na dyskusję (jak to określają przedstawiciele pozwanej:

„pyskówkę”, którą słyszeli) dotyczącą celu tej transakcji, koncentrującą się zwłaszcza na istnieniu roszczeń innych niż pozwany wierzycieli wobec spółdzielni. Twierdzenia te są tym bardziej pozbawione uzasadnienia logicznego, iż z treści samej umowy sprzedaży nieruchomości wynika wprost, że pozwany zdawał sobie doskonale sprawę ze złego stanu majątkowego spółdzielni, a transakcja ta w istocie służyła uzyskaniu zaspokojenia własnych roszczeń pozwanego wobec spółdzielni (rozliczonych w umowie poprzez kompensatę z ustaloną ceną za nieruchomość). Przy uwzględnieniu faktu wcześniejszej korespondencji między T. Z. i spółką F., notyfikującej prawa majątkowe do projektu inwestycji i niezapłacone długi po stronie spółdzielni (przede wszystkim pismo z 16 września 2010 roku), przyjąć należy w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, że nie jest wiarygodnym twierdzenie, iż pozwana (jej zarząd) nie wiedziała (lub nie dowiedziała się najpóźniej w trakcie zgromadzenia członków spółdzielni) o pretensjach powoda do tejże spółdzielni.

Zeznania świadka T. G. nie zasługują na walor wiarygodności. Świadek bowiem odnośnie zgromadzenia z dnia 10 grudnia 2010 zeznawała sprzecznie zarówno z zeznaniami T. Z. i J. S. jak i zeznaniami strony pozwanej wskazując, że przedstawiciele pozwanej nie było na zebraniu, podczas gdy obaj jednolicie zeznaniami, że uczestniczyli w jego części. Ponadto świadek zeznawała, że spotkanie miało spokojny charakter, podczas gdy obaj członkowie zarządu pozwanego twierdzili, że w trakcie spotkania były „pyskówki”, zaś oni nie byli absolutnie zainteresowani o co chodzi zabierającym głos spółdzielcom (zeznania W. K. - k. 1138). Także M. R. potwierdził, że odbywała się na sali „pyskówka” lecz on nie wie, czego ona dotyczyła (k. 1140).

W tym kontekście twierdzenia świadka T. G., że nie pamięta, czy przedstawił na zgromadzeniu kwestię wiarygodności T. Z. uznać należy za niewystarczające dla podważenia waloru wiarygodności zeznań powoda i świadka J. S. co do przebiegu zgromadzenia. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki bowiem nie jest wiarygodne twierdzenie, że świadek nie pamięta przebiegu istotnego dla realizacji jego zamierzeń w spółdzielni spotkania, które według jednolitych w tej kwestii zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie osoby nie miało spokojnego przebiegu (co zeznał świadek T. G.). Zatem uznać należy, że świadek nie przedstawiał w sposób wiarygodny przebiegu spotkania i swojej roli w jego trakcie. Zatem także w odniesieniu do pozostałych fragmentów zeznań nie można przypisać świadkowi waloru wiarygodności

Zeznania świadka J. S. co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia - chronologii czynności między spółdzielnią i powodem oraz co do przebiegu zgromadzenia członków spółdzielni z dnia 10 grudnia 2010 r. Sąd Okręgowy w całości uznał za wiarygodne. Zeznania te bowiem znajdują odzwierciedlenie w pozostałej części materiału procesowego ocenionej wyżej, a ich treść nie popada w sprzeczność z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego.

Analogicznie oceniono zeznania powoda w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód dochodzi uznania czynności prawnej za bezskuteczną wobec niego jako wierzyciela zbywcy nieruchomości. Uzasadnieniem żądania są niezrealizowane roszczenia jakie powód ma posiadać wobec zbywcy. Podstawę prawną powództwa stanowi zatem norma art. 527 k.c.

W niniejszej sprawie powód wykazał, że posiadał w chwili zawarcia umowy sprzedaży między spółdzielnią i pozwanym roszczenia wobec zbywcy. Dowodem istnienia tych roszczeń są dołączone do pozwu orzeczenia nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w dniu 16 sierpnia 2011 (VIII GC 150/11) i wyrok zaoczny wydany przez Sąd Rejonowy w dniu 16 sierpnia 2011 (XI GC 179/11). Z materiału procesowego wynika, że orzeczenia te nie zostały skutecznie zaskarżone i posiadają walor prawomocności.

Zgodnie z art. 365 §1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

Sąd zatem w niniejszej sprawie jest związany treścią powołanych w pozwie orzeczeń w zakresie istnienia wierzytelności powoda wobec spółdzielni i daty ich wymagalności, a zatem nie posiada kompetencji aby ponownie badać istnienie wierzytelności, o których mowa w pozwie.

Przyjmując jednak nawet, iż pozwany (jako podmiot nie objęty skutkami powagi rzeczy osądzonej – art. 366 k.p.c.) ma prawo do tego, by powoływać twierdzenia co do nieistnienia wierzytelności stwierdzonych orzeczeniami wydanymi sprawach, w których nie był stroną, Sąd Okręgowy stwierdził, że w niniejszej sprawie nie przedstawiono dowodów uzasadniających tezę o nieważności czynności prawnych, z których wynikają roszczenia powoda, z odwołaniem się do ich sprzeczności z treścią art. 58 § 2 k.c.

Strona pozwana bowiem uzasadnia swoje twierdzenia w tym zakresie jedynie faktem pozostawania T. Z. w związku osobistym z byłym prezesem spółdzielni oraz tym, iż w odniesieniu do umowy o przeniesienie praw majątkowych do projektu spółdzielnia mogła kupić znacznie taniej te prawa bez udziału T. Z., zaś w odniesieniu do umowy o zastępstwo inwestycyjne – powołano twierdzenia dotyczące braku kwalifikacji T. Z. do pełnienia tej funkcji i fakt, że jedynym powodem zatrudnienia go przez spółdzielnię był fakt pozostawania w związku z J. S..

Odnosząc się do tej argumentacji Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwany miał obowiązek wykazania, z jaką dokładnie zasadą wywodzoną z akceptowanych społecznie wzorców postępowania określanych w kodeksie cywilnym zbiorczym pojęciem zasad współzycia społecznego pozostaje w sprzeczności treść umów między stronami. Wykazać należało zatem z jakimi wartościami, chronionymi przez przepis art. 58 § 2 k.c. kolidują wspomniane umowy. Pamiętać przy tym należy, że podstawową zasadą prawa cywilnego jest zasada autonomii woli stron oraz zasada swobody umów, pozwalające stronom na dowolne kształtowanie swojej sytuacji cywilnoprawnej w granicach określonych normą art. 3531 k.c. Prawo zatem (ani też zasady współzycia społecznego) generalnie nie zabrania podmiotowi prawa cywilnego zawarcia umowy, która oceniana będzie przez zewnętrznego obserwatora jako niekorzystna dla strony czy też nieuzasadniona ekonomicznie. Skutki prawne rażąco niekorzystnych umów zawartych w określonych prawem warunkach mogą zaś być eliminowane z obrotu gospodarczego np. przez powództwo oparte o normę art. 388 k.c. zatem nie ma podstaw do uznania, że świadome zobowiązanie się przez stronę do świadczenia odbiegającego swą wartością od wartości rynkowej świadczenia wzajemnego uzyskiwanego od kontrahenta, winno świadczyć o sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego i czynić taką umowę nieważną w świetle art. 58 § 2 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego samo niekorzystne, zdaniem pozwanego, ukształtowanie sytuacji prawnej przez spółdzielnię w umowach z powodem nie może stanowić o sprzeczności tychże umów z zasadami współzycia społecznego. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji wskazał, że w realiach niniejszej sprawy sam dłużnik (mimo zmiany składu osób zarządzających spółdzielnią po zawarciu umów z powodem) nie tylko nie zaskarżył skutecznie orzeczeń, w których stwierdzono obowiązek zapłaty wynikający ze spornych umów, lecz w ogóle nie podejmował żadnych działań w płaszczyźnie prawa cywilnego zmierzających do podważenia wyroku zaocznego ani też działań mających na celu ustalenie nieistnienia obowiązku zapłaty tychże należności. Nakazuje to stwierdzić, że dłużnik (spółdzielnia) w istocie do chwili obecnej nie wyraził woli zakwestionowania swojego obowiązku wobec powoda (a zatem godził się na zapłatę stwierdzonych orzeczeniami należności), co podważa przekonanie pozwanego, iż ukształtowanie treści stosunków prawnych między dłużnikiem (spółdzielnią) i powodem odbywało się z naruszeniem zasad współzycia społecznego.

Innymi słowy - z materiału procesowego wynika, że w istocie w ramach spółdzielni działały dwie grupy członków o rozbieżnym spojrzeniu na prowadzenie jej działalności gospodarczej, grupy te były w istotnym konflikcie (walcząc o władzę w spółdzielni). Mimo jednak uzyskania całkowitego wpływu na działalność spółdzielni przez tych jej członków, którzy negowali działania gospodarcze poprzedniego prezesa (J. S.) poza wyzbyciem się jedynego istotnego waloru majątkowego, jakim była sporna nieruchomości, nie przedsięwzięto żadnych środków zmierzających do podważenia roszczeń powoda. W kontekście całkowitej zmiany układu personalnego w ramach spółdzielni ta bierność musi być obiektywnie odczytywana jako akceptacja tezy o istnieniu roszczeń, a zatem także o ich zasadności.

Następnie Sąd Okręgowy stwierdził, że pozostawanie w bliskim związku między prezesem zarządu spółdzielni i powodem w momencie zaciągania zobowiązań przez spółdzielnię również nie może przesądzać o sprzeczności

treści umów między powodem a spółdzielnią z zasadami współżycia społecznego. Po pierwsze bowiem nie sprecyzowano w treści argumentacji pozwanego, jaka norma wywodzona z katalogu zasad współżycia społecznego czyni niewłaściwym (sprzecznym z zasadami moralności) zawieranie umów między spółdzielnią a osobą bliską dla członka jej organów. Zawieranie umów w tym zakresie musi być zaś uszanowane wobec powołanej wyżej zasady autonomii woli pozwalającej między innymi również na dobór kontrahenta. Z materiału procesowego nie wynika zaś, by spółdzielnia była objęta obostrzeniami prawnymi co do osób kontrahentów, z którymi zarząd zamierzał współpracować gospodarczo. Zatem samo pozostawanie w konkubincie nie może w niniejszej sprawie świadczyć o nieważności zawieranych z konkubentem prezesa spółdzielni umów, zwłaszcza że powód także przed zawarciem tychże umów współpracował gospodarczo w sposób stały ze spółdzielnią i współpraca ta nie była przedmiotem kontrowersji oraz nie budziła wątpliwości ani zastrzeżeń zarówno pozostałych członków zarządu jak i rady nadzorczej spółdzielni.

Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składało dwóch członków zarządu (a zatem także osoba nie związana żadnymi relacjami osobistymi z powodem). Zatem pozwany winien wykazać, że istniały również okoliczności powodujące, że druga z osób podpisujących umowy (składających oświadczenia woli w imieniu spółdzielni) działała z naruszeniem zasad współżycia społecznego. Takiego wyводу nie starano się w ogóle przedstawić.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że nawet założenie, iż w członek zarządu spółdzielni miał wynikającą z reguł współżycia społecznego powinność powstrzymania się od prowadzenia spraw związanych z zawarciem przez spółdzielnię umowy z osobą pozostającą w bliskim z nim związku, nie może prowadzić do przyjęcia, że jeśli powinności tej nie uczynił zadość i złożył oświadczenie woli w imieniu reprezentowanego podmiotu, to oświadczenie takie nie może być uznane za dotknięte nieważnością. Na tle regulacji nieobowiązującego obecnie art. 202 kodeksu handlowego nakazującej członkowi zarządu powstrzymanie się od udziału w prowadzeniu sprawy dotyczącej jego bliskich stwierdzono bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że nie jest nieważna umowa zawarta w imieniu spółki przez członka zarządu z naruszeniem tego nakazu (wyrok z 11 stycznia 2002 roku IV CKN 1903/00). W ocenie Sądu Okręgowego, tym bardziej zatem na tle prawa spółdzielczego (przy braku analogicznej regulacji prawnej nakazującej członkom zarządu powstrzymanie się od prowadzenia spraw spółki w przypadku konfliktu interesów), uznać należy, że samo złożenie oświadczenia woli w imieniu spółdzielni mimo istnienia takiego konfliktu nie może uzasadniać tezy o tym, iż treść oświadczenia woli jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie jeśli stanowiło naruszenie zasad współżycia społecznego i wyrządziło szkodę, może co najwyżej rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą członka zarządu wobec spółdzielni.

Wobec powyższego na podstawie materiału procesowego Sąd Okręgowy stwierdził, że brak jest podstaw do uznania, iż fakt pozostawania przez prezesa zarządu i powoda w związku osobistym mógł rzutować na ważność umów z których wywodzone są roszczenia objęte pozwem.

Pozwany nadto w odniesieniu do umowy o nabycie praw do projektu wskazuje na swoistą niegospodarność prezesa zarządu spółdzielni, który mógł nabyć zdaniem pozwanego tenże projekt od zbywców nieruchomości za znacznie niższą cenę oraz na działanie powoda w porozumieniu tymże prezesem zarządu w celu wyłudzenia pieniędzy od spółdzielni za projekt.

Odnosząc się do tej argumentacji, Sąd Okręgowy stwierdził, że eksponuje ona nieuczciwe względem spółdzielni zachowanie jej prezesa (pozwalającego na to, by powód zakupił projekt od zbywców nieruchomości mimo posiadania wiedzy, iż chcą oni tenże projekt sprzedać wraz nieruchomością), a zatem rodzić może ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą tego prezesa względem spółdzielni. Nie wpływa jednak na ważność umowy między powodem i spółdzielnią. Jednocześnie wskazać należy, że nie dowiedziono faktu rażącej dysproporcji wartości ceny umówionej między powodem i spółdzielnią oraz ceny rynkowej tego typu projektu. Wykazanie wartości rynkowej projektu wymaga niewątpliwie wiadomości specjalnych. Pozwany nie przedstawił wniosków dowodowych, zmierzających do pozyskania wiedzy specjalnej w tym zakresie. Wobec tego okoliczność ta nie może być uznana za wykazaną. Dowodu rozbieżności wartości rynkowej i umówionej ceny (jak również dowodu przebiegu rozmów co do transakcji) nie

mogą w szczególności zeznania składane w postępowaniu przed prokuratorem przez przesłuchiwane w postępowaniu karnym osoby.

Z przyczyn wskazanych wyżej bowiem protokoły z postępowania przygotowawczego mogą stanowić dowód przebiegu czynności przed prokuratorem. Wobec istnienia możliwości przesłuchania tych samych osób w procesie cywilnym natomiast oparcie ustaleń co do aktów objętych zeznaniami na treść tychże protokołów naruszałoby zasadę bezpośredniości i godziło w przepisy o przeprowadzaniu dowodu z zeznań świadków. Z tej przyczyny, w ocenie Sądu Okręgowego, nie można uznać za wykazane okoliczności dotyczących rażącej różnicy między świadczeniem jakie spółdzielnia zobowiązana się zapłacić za prawa do projektu powodowi, a wartością tego projektu, jak również twierdzeń co do oferowania przez sprzedawców przesyłki spółdzielni nieodpłatnego nabycia projektu „w cenie” nieruchomości. W efekcie nie ma podstaw dowodowych do przesądzenia w niniejszym procesie, czy cena ustalona w umowie, na podstawie której powód nabył prawa do projektu była stanowczo niższa od ceny rynkowej projektu, a cena za którą sprzedał projekt spółdzielnia była zbliżona do cen rynkowych, czy też cena ta była znacznie wyższa od kosztów, za które spółdzielnia mogłaby np. pozyskać nowy projekt dla tej inwestycji.

W odniesieniu do umowy o zastępstwo inwestycyjne Sąd Okręgowy wskazał, że umową tą nie powierzono powodowi pełnienia funkcji prawnobudowlanej wymagającej w świetle prawa budowanego odpowiednich kwalifikacji (np. funkcji kierownika budowy lub też funkcji inspektora nadzoru). Umowa o zastępstwo inwestycyjne służyć ma powierzeniu osobie trzeciej czynności organizujących budowę (obciążających inwestora), osoba ta może działać wobec uczestników procesu budowanego (wykonawców inspektorów nadzoru czy też projektantów) we własnym imieniu lub też jako pełnomocnik inwestora. Do umowy tej zastosowanie znajduje norma art. 750 k.c. w zw. z art. 735 k.c. W tym świetle Sąd pierwszej instancji stwierdził, że umowa o zastępstwo inwestycyjne ma przede wszystkim na celu zlecenie osobie trzeciej przeprowadzenia szeregu czynności faktycznych (i prawnych) organizujących proces budowlany (np. wyszukiwanie specjalistów przeprowadzanie negocjacji, ewentualne zawieranie umów i egzekwowanie ich wykonania przez zatrudniane podmioty, czy także przeprowadzenie formalności związanych z postępowaniem administracyjnym w zakresie procesu budowlanego). Dla wykonania tych czynności nie jest wymagane przez prawo posiadanie przygotowania, czy też doświadczenia zawodowego w zakresie budownictwa – istotny jest natomiast element zaufania charakterystyczny dla umowy zlecenia, między zleceniodawcą a zleceniobiorcą. Zatem zatrudnienie jako inwestora zastępczego osoby posiadającej kwalifikacje czy też doświadczenie w zakresie zarządzania biznesem, negocjacji, zarządzania nieruchomościami itp., nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i nie może czynić umowy nieważną na podstawie art. 58 §2 k.c.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że pozwany także w tym przypadku nie przedstawił żadnych dowodów pozwalających na uznanie, iż wynagrodzenie powoda odbiegało w sposób rażący od stawek rynkowych.

Reasumując tą część rozważań stwierdzić należy, że pozwany nie wykazał w żaden sposób, by umowy objęte powództwem dotknięte były sankcją nieważności.

Stąd też Sąd rozstrzygający niniejszą sprawę nie ma podstaw do tego, by rozważać, czy nie jest związany treścią wskazanych na wstępie orzeczeń w sprawach zapadłych przeciwko spółdzielni oraz w efekcie uznać, że istnieją przesłanki do tego aby w niniejszej sprawie ustalić, że roszczenia stwierdzone w tych orzeczeniach nie powstały. Wadliwość tych orzeczeń nie zmienia to, że pozwana spółdzielnia nie wdała się w spór i nie zaskarżyła orzeczenia (w przypadku wyroku zaocznego) lub nieskutecznie wносиła środek zaskarżenia (w przypadku nakazu zapłaty). Bierność pozwanego w tych sprawach, w szczególności brak podejmowania czynności zmierzających do wzruszenia zapadłych orzeczeń po uzyskaniu wiedzy o nich (przy założeniu, że brak wdania się w spór w przypadku wyroku zaocznego nie był zawiniony przez spółdzielnię i nie wiedziała ona o wniesieniu pozwu) sugeruje bowiem przede wszystkim brak woli spółdzielni do przedstawienia w tamtych procesach własnych racji (a w efekcie też zdaje się potwierdzać tezę powoda o braku takich racji i sugerować w istocie akceptację orzeczeń) i nie może stanowić podstaw do marginalizowania znaczenia wspomnianych orzeczeń dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Pozwany zakwestionował też dalsze przesłanki skargi paulińskiej wywodząc, że wskutek czynności objętej pozwem pozwany nie stał się niewypłacalny w stopniu wyższym niż był przed tą czynnością. Odwołał się pozwany w tym zakresie do faktu, iż wskutek czynności zaspokoił część długów spółdzielni.

Odnosząc się do tej części argumentacji Sąd Okręgowy stwierdził, że poprzez zaskarżoną czynność spółdzielnia wyzbyła się jedyne go składnika swojego majątku o wyższej wartości. Powód wykazał, że obecnie jest możliwe zaspokojenie przez niego roszczeń, które były wymagalne w dacie dokonywania czynności. Skoro tak to, zdaniem Sądu pierwszej instancji, stwierdzić należy, że powód wykazał, iż wskutek czynności prawej objętej pozwem spółdzielnia co najmniej powiększyła stan swojej niewypłacalności i działała z pokrzywdzeniem powoda jako wierzyciela, faktycznie uniemożliwiając mu uzyskanie zaspokojenia choćby części jego roszczeń wskutek egzekucji z nieruchomości.

Nie zmienia tej konkluzji powołane przez pozwanego twierdzenie o zaspokojeniu części wierzycieli spółdzielni (w tym w przeważającej części samego pozwanego). Nie może bowiem być uznane za wyłączające stan pokrzywdzenia wierzyciela wybiórcze (dokonane na podstawie umowy między spółdzielnią i pozwanym) zaspokojenie innych wierzycieli dłużnika przez nabywcę nieruchomości. Przeciwnie – takie zachowanie dłużnika (arbitralna selekcja wierzycieli, którzy zostaną zaspokojeni z ceny ustalonej w umowie sprzedaży) świadczy jednoznacznie o nielojalności wobec pozostałych wierzycieli i poszukiwaniu sposobu uniknięcia obowiązku wywiązania się ze zobowiązań wobec nich. W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób zachowania tego oceniać inaczej niż działania w celu pokrzywdzenia wierzyciela. W rezultacie nie można uznać, by pozwany wykazał, iż wskutek czynności nie doszło do pokrzywdzenia powoda jako wierzyciela spółdzielni.

Pozwany nadto wywodzi, iż nie wiedział on o tym, że dłużnik zawierając z nim umowę działał w warunkach o jakich mowa w art. 527 k.c. W ocenie Sądu argumentacja ta nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym. Z treści materiału wynika bowiem, że pozwany doskonale znał sytuację spółdzielni i jej spór z powodem, wskazuje na to wymiana pism we wrześniu 2010 roku z których wynika, iż powód informował pozwanego o braku zapłaty za projekt, a także udział przedstawicieli pozwanego w zgromadzeniu członków spółdzielni z dnia 10 grudnia 2010, na którym jak wynika z materiału procesowego głośno i burzliwie omawiano kwestię między innymi tych roszczeń jako jedną z przyczyn uzasadniających sprzedaż nieruchomości.

Sąd Okręgowy stwierdził, że jeśli nawet pozwany nie posiadał, jak twierdzi, wiedzy o roszczeniach, objętych pozwem, to przy dochowaniu należytej staranności z łatwością taką wiedzę powinien uzyskać. Pozwany bowiem (członkowie jego zarządu) brał udział we wspomnianym wyżej zgromadzeniu członków spółdzielni, a zatem nawet jeśli jak twierdzą przesłuchani przedstawiciele pozwanego – nie zwracali oni uwagi na szczegóły dyskusji w trakcie tego gremium, to sam fakt ostrej dyskusji w kontekście wiedzy pozwanego o innych długach spółdzielni i jej przymusowej sytuacji finansowej, skutkującej dążeniem do sprzedaży nieruchomości pozwanemu winien spowodować co najmniej przeprowadzenie czynności w celu ustalenia pełnego stanu zobowiązań spółdzielni także wobec niewymienionych w treści aktu notarialnego osób.

Utwierdza o tym przekonaniu fakt, że powód notyfikował pozwanemu własne roszczenia na długo przed zgromadzeniem (pismo z dnia 16.09.2009). Zatem w tym kontekście poprzestanie jedynie na oświadczeniu nowego prezesa zarządu o braku zobowiązań wobec powoda z tytułu umowy o przeniesienie praw do projektu (bez zażądania chociażby przedstawienia tej umowy do wglądu) jawi się jako niedochowanie elementarnej staranności (a więc rażące niedbalstwo - zwłaszcza przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru, w jakim występował pozwany w obrocie gospodarczym i jego świadomości co do bardzo złej sytuacji finansowej spółdzielni).

Z materiału procesowego nie wynika zwłaszcza to, by spółdzielnia (jej nowy zarząd) ukrywała przed pozwanym jakiegokolwiek zadłużenie lub odmawiała wglądu do jakichkolwiek dokumentów. Nadto przedstawiciele pozwanego, jako współpracujący ze spółdzielnią wcześniej w ramach spółki Z., znali też poprzedniego prezesa spółdzielni, zatem nie było przeszkód, by skonfrontować twierdzenia nowego zarządu co do braku zobowiązań i pisma T. Z. twierdzącego o istnieniu tychże zobowiązań ze stanowiskiem osoby, która zarządzała spółdzielnią w momencie zawierania czynności z powodem

Stąd też nawet przy założeniu, że pozwany nie wiedział o długach spółdzielni wobec powoda przyjąć należy, że brak tej wiedzy wynika z rażącego niedbalstwa pozwanego.

Nie może tego zmienić twierdzenie pozwanego co do tego, iż domagał się do T. Z., aby ten udokumentował, że nabył prawa do projektu, które następnie miał zbyć spółdzielni. Wobec uzyskania bowiem wiedzy o roszczeniach, pozwany dochowując należytej staranności i chcąc utwierdzić się o braku podstaw do uznania twierdzeń T. Z. za zasadne, winien domagać się od spółdzielni wykazania, że roszczenia T. Z. wynikające z umowy bądź to wygasły bądź też nigdy nie powstały. Takich czynności natomiast pozwany nie przedsięwziął poprzestając, jak wynika z materiału procesowego jedynie na głośnym twierdzeniu prezesa spółdzielni o tym, iż spółdzielnia posiada prawa do projektu i uznając, że ma prawo badania, czy powód skutecznie nabył prawa do projektu od innych osób. Takie zachowanie (próba samodzielnego przesądzenia ważności umowy między powodem a spółdzielnią w oparciu wyłącznie o stanowisko aktualnego zarządu spółdzielni będącego w sporze z pozwanym) oceniane w płaszczyźnie art. 527 k.c. nie może stanowić dowodu na to, iż pozwany dochował należytej staranności i mimo to nie mógł dowiedzieć się o roszczeniach powoda.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że zachodzą przesłanki z art. 527 k.c. i orzekł o bezskuteczności zaskarżonej czynności wobec powoda.

O kosztach procesu (pkt III sentencji) orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Powód wygrał sprawę w całości zatem ma prawo żądania od pozwanego całości kosztów procesu poniesionych w związku ze sprawą Na zasądzoną z tego tytułu kwotę składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego (7.200 zł) oraz opłata od pełnomocnictwa (17 zł) Wynagrodzenie ustalono w sprawie minimalnej, adekwatnej do wartości przedmiotu sporu stosownie do treści § 6 pkt. 7 w zw. z §2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W punkcie II wyroku Sąd Okręgowy orzekł o obowiązku uiszczenia przez pozwanego jako przegrywającego sprawę w całości kosztów sądowych, których obowiązku uiszczenia nie miał powód jako zwolniony od kosztów. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę składa się opłata od pozwu. Rozstrzygnięcie to znajduje swoją podstawę w treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku, o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

- nierozpoznanie istoty sporu (art. 378 § 2 k.p.c. w związku z art. 368 k.p.c.) poprzez pominięcie przez Sąd I Instancji badania podstawy roszczenia tj. istnienia godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci wierzytelności, zaniechanie badania czy w wyniku zawarcia przez pozwaną z S. z dnia 25.03.2011 r. doszło do pokrzywdzenia wierzyciela, a jeśli tak to w jakim zakresie, zaniechanie ustalenia działania osoby trzeciej czyli pozwanej w złej wierze, nie ustalenie czy w istocie doszło do prawomocnego umorzenia postępowania karnego wszczętego z zawiadomienia S. w Ś., a obejmującego popełnienie przestępstw m.in. polegających na wyłudzeniu od spółdzielni nienależnych świadczeń związanych z rzekomymi wierzytelnościami powoda awizowanymi w niniejszym postępowaniu;

- naruszenie art. 527 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że do uznania czynności prawnej za bezskuteczną wystarczające jest wykazanie istnienia wierzytelności oraz wiedzy osoby trzeciej o zgłaszanych przez wierzyciela roszczeniach;

- zarzut faktyczny- polegający na niezgodności ustaleń faktycznych Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, w szczególności poprzez ustalenie, że powód udowodnił podstawę faktyczną swojego roszczenia tj. istnienie skonkretyzowanej wierzytelności przed zawarciem umowy sprzedaży czy też wierzytelności objętej wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego w S. z dnia 16.08.2011 r., sygn. akt XI GC 179/11, podczas gdy pozew i wyrok zaoczny

w tej sprawie kierowanej przeciwko S. w Ś. kierowany był na adres poprzedniej siedziby spółdzielni zmieniony przed doręczeniem pozwu w KRS spółdzielni;

- zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom powoda i J. S. oraz odmowie wiarygodności zeznaniom W. K., M. R., T. G., co do istnienia wierzytelności powoda w sytuacji gdy powód nie ujawnił swoich roszczeń w księdze wieczystej nieruchomości, a także co do przebiegu Walnego Zgromadzenia Członków S. w Ś. w dniu 10.12.2010 r., w sytuacji kiedy powód nie naprowadził dowodu z protokołu WZ, w sytuacji gdy powód i świadek J. S. od wielu lat pozostają w konkubinacie, posiadają dwójkę dzieci i są osobiście zainteresowani rozstrzygnięciem roszczenia objętego pozwem na korzyść powoda T. Z.; poprzez przyjęcie, że czynność prawna obejmująca wynagrodzenie za projekt dla powoda sporządzona pomiędzy spółdzielnią reprezentowaną przez świadka J. S., a powodem przewidująca cenę projektu czterdziestokrotnie przewyższającą wartość zakupu tego projektu przez powoda nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oraz, że dla ustalenia tej sprzeczności niezbędnym jest powołanie biegłego;

- naruszenie art. 6 k.c. w sposób istotnie wpływający na treść rozstrzygnięcia poprzez przyjęcia, iż powód poprzez załączenie nakazu zapłaty, wyroku zaocznego wydanego przeciw spółdzielni oraz naprowadzenie dowodów z zeznań swojej konkubiny J. S. oraz z zeznań powoda w charakterze strony udźwignął ciężar dowodu w niniejszym procesie, w szczególności co do wykazania istnienia wierzytelności, wiedzy na temat tychże wierzytelności po stronie osób reprezentujących spółkę F. i działania tychże w złej wierze, przebiegu WZ Członków S. w Ś. z dnia 10 grudnia 2010 r.;

W uzasadnieniu apelacji pozwana zawarła rozwinięcie zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 16 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie udzielił zabezpieczenia roszczenia powoda o uznanie za bezskuteczną wobec niego czynności prawnej polegającej na sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Ś. przy ul. (...) w Ś., dokonanej między pozwanym a S. z siedzibą w Ś., poprzez ustanowienie zakazu zbywania nieruchomości położonej w Ś. ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Ś. prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) oraz wpisanie ostrzeżenia o zakazie zbywania tej nieruchomości w księdze wieczystej.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył pozwany, domagając się jego uchylecia oraz zasądzenia od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, ponieważ nie zawierała żadnych argumentów, które mogłyby podważyć prawidłowe rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w zaskarżonym zakresie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie i chronologię wydarzeń istotnych w płaszczyźnie podstawy faktycznej powództwa. Ustalenia te Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje i czyni integralną częścią uzasadnienia swojego rozstrzygnięcia, stąd nie ma potrzeby ich powtarzania oraz ponownej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

Wobec postawienia w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładnia prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997/9/128).

Wbrew zarzutom apelującej nie sposób dopatrzeć się w niniejszej sprawie zarzucanego nierozpoznania istoty sporu poprzez pominięcie przez Sąd I Instancji badania podstawy roszczenia, tj. istnienia godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci wierzytelności, zaniechanie badania czy w wyniku zawarcia przez pozwaną z S. z dnia 25.03.2011 r. doszło do pokrzywdzenia wierzyciela, a jeśli tak to w jakim zakresie, zaniechanie ustalenia działania osoby trzeciej czyli pozwanej w złej wierze, nie ustalenie czy w istocie doszło do prawomocnego umorzenia postępowania karnego wszczętego z zawiadomienia S. w Ś., a obejmującego popełnienie przestępstw m.in. polegających na wyłudzeniu od spółdzielni nienależnych świadczeń związanych z rzekomymi wierzytelnościami powoda awizowanymi w niniejszym postępowaniu.

Wbrew twierdzeniom apelującego przeprowadzone w sprawie postępowanie było wystarczające i spowodowało, że zostały ustalone zasadnicze elementy faktycznej podstawy żądania powoda w postaci uznania za bezskuteczną w stosunku do niego czynności prawnej pozwanej – F. sp. z o.o. w S. polegającej na sprzedaży nieruchomości zabudowanej położonej w Ś. przy ul. (...) dokonanej w 2010/2011 roku pomiędzy pozwaną a S. z siedzibą w Ś., z pokrzywdzeniem powoda, w tym, że powodowi przysługuje wierzytelność podlegająca ochronie, że wskutek wyzbycia się przez dłużnika powyższego składnika majątkowego nastąpiło pokrzywdzenie wierzyciela oraz, jak również, że pozwana wiedziała, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela.

Wierzytelności zostały przez powoda dostatecznie jasno sprecyzowane zarówno co do wysokości, jak i stosunku prawnego, z którego wynikały. Wierzytelności powoda stały się wymagalne w datach, od których zasądzone zostały odsetki ustawowe w orzeczeniach, stwierdzających istnienie wierzytelności, o których mowa w pozwie.

W przeciwieństwie do argumentacji pozwanej, fakt, że umowa sprzedaży nieruchomości została zawarta w dniu 25 marca 2011 r., a orzeczenia stwierdzające istnienie wierzytelności powoda zostały wydane po tej dacie, tj. w dniu 16 sierpnia 2011 r. nie świadczy o tym, **że w dacie sprzedaży te wierzytelności nie istniały (wyrok nie jest wierzytelnością, lecz potwierdzeniem jej istnienia na dzień wyrokowania)**, że zakres pokrzywdzenia i wysokość wierzytelności powoda nie był znane stronom umowy sprzedaży.

W świetle art. 120 k.c. przez wymagalność roszczenia powinno się rozumieć dzień, w którym dłużnik może spełnić świadczenie w sposób zgodny z treścią zobowiązania. Podobnie wymagalność roszczenia definiuje Sąd Najwyższy, stwierdzając, że roszczenie staje się wymagalne wówczas, kiedy wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu (tak wyr. SN z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSN 1992, nr 7-8, poz. 137). Roszczenia mogą stać się wymagalne w dniu wskazanym w treści czynności prawnej lub w ustawie, w dniu wynikającym z samej natury zobowiązania, niezwłocznie po ich powstaniu (np. roszczenie o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania - art. 471 k.c.), w dniu, w którym spełnił się warunek zawieszający (tak J. Ignatowicz (w:) System Prawa Cywilnego, t. I, 1985, s. 814). A zatem można powiedzieć, że wymagalność roszczenia następuje wtedy, gdy po stronie dłużnika aktualizuje się powinność określonego zachowania będącego przedmiotem roszczenia. Z nadejściem wymagalności wierzyciel może wystąpić z powództwem o zaspokojenie, bez obawy oddalenia żądania jako przedwczesnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 lipca 2012 r. I ACa 1230/11, LEX nr 1216421).

W odniesieniu do argumentacji pozwanego, że w dacie sporządzenia umowy sprzedaży wierzytelność powoda nie mogła być taką jaką wynikać ma z orzeczeń, wskazać należy, że z wyroku zaocznego Sądu Rejonowego (...) w S. z dnia 16 sierpnia 2011 roku, sygn. akt XI GC 179/11 wynika, że roszczenie powoda o zapłatę kwoty 89.360 zł było wymagalne od dnia 1 października 2010 roku, natomiast z nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w S. z dnia 16 sierpnia 2011 roku, sygn. akt VIII GC 150/11 wynika, że roszczenie powoda o zapłatę kwoty 341.600 zł było wymagalne od dnia 31 grudnia 2009 roku, co oznacza, że obie powyższe wierzytelności były wymagalne i zaskarżalne przed dniem zawarcia spornej umowy.

Podkreślić należy, że na potrzeby skargi paulińskiej nie jest wymagane stwierdzenie wierzytelności za pomocą tytułu egzekucyjnego, co oznacza, że zarzuty pozwanej dotyczące błędnego ustalenia, że powód udowodnił istnienie skonkretyzowanej wierzytelności przed zawarciem umowy sprzedaży, pomimo tego, że umowa sprzedaży została

sporządzona na wiele miesięcy przed wydaniem wyroku zaocznego czy nakazu zapłaty przeciwko S. są całkowicie bezzasadne.

W świetle art. 527 k.c. wierzytelność chroniona musi istnieć i mieć charakter zaskarżalny, co też zostało przez powoda wykazane. Są to jedyne warunki, dotyczące wierzytelności, które wynikają wprost z natury akcji pauliańskiej. Sporne jest w judykaturze, czy realizowanie akcji pauliańskiej jest uzależnione od ostatecznego sprecyzowania wysokości roszczeń (System Prawa Prywatnego tom 6 pod red. A. Olejniczaka; rok wydania 2009, C. H. Beck, s. 1234-1235). Kwestia ta nie ma jednak w sprawie decydującego znaczenia, gdyż powód dostatecznie sprecyzował swoje wierzytelności przez podanie konkretnych kwot oraz okresu, od którego liczyć należy odsetki ustawowe.

W przedstawionych okolicznościach nie miał zatem racji skarżący podnosząc w apelacji, że w dacie sporządzenia umowy sprzedaży wierzytelność powoda nie mogła być taką jaka wynikać ma z prawomocnych orzeczeń oraz, że nie można było w tej sprawie ograniczyć się do badania istnienia późniejszych tytułów egzekucyjnych wydanych przeciwko S..

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że prawomocne orzeczenia w postaci nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Okręgowy w dniu 16 sierpnia 2011 (VIII GC 150/11) i wyroku zaocznego wydanego przez Sąd Rejonowy w dniu 16 sierpnia 2011 (XI GC 179/11) potwierdzają istnienie wierzytelności powoda wobec spółdzielni w chwili zawarcia umowy sprzedaży między spółdzielnią i pozwanym.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Oznacza to, że Sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany treścią powołanych w pozwie orzeczeń w zakresie istnienia wierzytelności powoda wobec spółdzielni i daty ich wymagalności, a zatem nie może ponownie badać istnienia tych wierzytelności.

Wobec powyższego za bezzasadne uznać należy twierdzenia pozwanej, że z powyższych prawomocnych orzeczeń wynika jedynie wzruszalne domniemanie istnienia wierzytelności w nich stwierdzonych.

Podobnie należy odnieść się do zarzutu pozwanej dotyczącego tego, czy doszło do prawidłowego doręczenia pozwu a następnie wyroku zaocznego. Skoro bowiem nie doszło do wzruszenia prawomocności wyroku zaocznego, to oznacza to, że Sąd jest związany tego treścią.

W świetle powyższych rozważań całkowicie bezzasadne były zarzuty pozwanego co do błędnych ustaleń w zakresie istnienia skonkretyzowanej wierzytelności podlegającej ochronie na podstawie art. 527 i nas. k.c.

Jeśli chodzi o argumentację skarżącej, że dokumenty z prowadzonego postępowania karnego są nie tylko dowodem tego, że Prokurator Rejonowy w Świnoujściu prowadzi określone czynności procesowe, ale również tego iż prokurator uznał za uprawdopodobnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez J. S. i T. Z. w związku z działaniem na szkodę S. pobieraniem nienależnych świadczeń, sporządzeniem fikcyjnych umów za niewykonane usługi, wskazać należy, że sama pozwana zauważyła, że dotychczas nie ma prawomocnego wyroku sądu karnego skazującego T. Z. czy J. S., a zatem sąd nie mógł w tej sprawie korzystać ze związania wynikającego z art. 11 k.p.c. Nie ma zatem żadnych dowodów na okoliczność popełnienia przestępstwa przez powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niezrozumiałe są twierdzenia pozwanej, co do tego, że wobec podniesienia przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 5 k.c. obowiązkiem Sadu było ustalenie czy toczą się aktualnie jakiegokolwiek postępowanie karne w tej sprawie, a jeśli tak to jaki jest etap tych postępowań, skoro sama przyznała, że nie zapadł prawomocny wyrok sądu karnego skazujący T. Z. czy J. S.. Ponadto dla rozpoznania zarzutu pozwanej z art. 5 k.c., nie było konieczne badanie stadium postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w S. przeciwko T. Z. czy J. S..

Niezależnie od powyższego, wbrew zarzutom apelującej, Sąd Okręgowy badał ważność kwestionowanych przez pozwaną umów zawartych pomiędzy powodem i S. i w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przekonująco

wyjaśnił dlaczego uznał, że czynności prawne pomiędzy powodem i dłużnikiem nie pozostają w sprzeczności z treścią art. 58 § 2 k.c. i nie są nieważne. Sąd Apelacyjny w całości aprobuje w tym zakresie rozważania Sądu pierwszej instancji, stąd nie zachodzi potrzeba powtarzania tej argumentacji.

Nietrafny jest zarzut pozwanej, że protokoły z postępowania przygotowawczego nie stanowią dowodu jedynie na okoliczność prowadzenia przez Prokuratora Rejonowego w Świnoujściu określonych czynności procesowych, ale również tego, iż prokurator uznał za uprawdopodobnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez J. S. i T. Z. w związku z rzekomym

działaniem na szkodę spółdzielni. Zgodnie z art. 235 § 1 k.p.c. postępowanie dowodowe odbywa się

przed sądem orzekającym. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wskazał, że z uwagi na możliwość przesłuchania w charakterze świadków uczestników czynności, z których sporządzono protokoły w postępowaniu przygotowawczym, zastąpienie dowodu z zeznań świadków protokołami przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, stanowiłoby naruszenie zasady bezpośredniości.

Apelujący zarzucił Sądowi pierwszej instancji sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i naruszenie swobodnej oceny dowodów.

Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu apelacji, wskazane w niej uchybienia i zarzuty wobec oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie zasługują na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału.

Z cytowanego przepisu wynika zatem, że przedmiotem oceny sądu jest materiał dowodowy, nie tylko z punktu widzenia jego wiarygodności, ale i mocy jaką on przedstawia dla wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Oczywiście natomiast jest, że ta ocena musi być dokonana w kontekście całokształtu zebranego materiału.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań pomiędzy podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zdaniem Sądu Odwoławczego - Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy ocenie dowodów naruszenia zasad wynikających z przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Materiał dowodowy został wszechstronnie przeanalizowany i z ustalonych faktów Sąd ten wysnuł prawidłowe wnioski, prowadzące w konsekwencji do uznania powództwa za bezzasadne.

Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia

życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Zasadność zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może się sprowadzać wyłącznie do polemiki z dowodami, którymi dysponował Sąd, a których mocy dowodowej nie podważono.

Apelacja pozwanego w istocie charakter polemiczny, kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, przedstawiając własną wersję zdarzeń, ocenę dowodów opartą na subiektywnym przeświadczeniu skarżącego o wadze i doniosłości poszczególnych dowodów, co nie może odnieść oczekiwanego skutku.

Zwalczanie ustaleń faktycznych Sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurydycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutu apelującego wskazującego na dowolną interpretację zebranego materiału dowodowego oraz sprzeczność ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji w oparciu o zebrany w toku postępowania materiał dowodowy.

Odnosząc powyższe dyrektywy do ustaleń dokonanych przez Sąd pierwszej instancji w aspekcie wskazywanych przez skarżącego uchybień nie sposób przyjąć zasadności jego argumentacji, że Sąd pierwszej instancji dowolnie uznał, że zachodzą przesłanki do uznania czynności dłużnika za bezskuteczną w stosunku do powoda.

Pozbawione słuszności i sprzeczne z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest twierdzenie pozwanej, że udzielenie ochrony paulińskiej Sąd pierwszej instancji warunkował wyłącznie spełnieniem dwóch przesłanek, tj. ustalenia istnienia wierzytelności oraz wiedzy przedstawicieli Fasady II o zgłaszanych przez wierzyciela roszczeniach.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd pierwszej instancji rozważył wszystkie przesłanki warunkujące ochronę paulińską i w sposób przekonywujący wyjaśnił, z jakich przyczyn uznał, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Zarzuty postawione przez skarżącego zostały w istocie bowiem sformułowane w większości jako własna prezentacja prawnych skutków zaistniałych faktów oraz osobista interpretacja postanowień zaskarżonej czynności prawnej.

W świetle zatem powyższych rozważań, przyjąć należało, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego skutku.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego przede wszystkim wskazać trzeba, że celem skargi paulińskiej jest umożliwienie wierzycielowi zaspokojenia się z majątku osoby trzeciej w zakresie, w jakim byłoby to skuteczne w stosunku do dłużnika gdyby ten nie pozbył się swego majątku lub nie zrezygnował z jego powiększenia.

Zgodnie z treścią art. 527 § 1 k.c., dla uznania zasadności skargi paulińskiej muszą być spełnione kumulatywnie przesłanki w postaci: istnienia wierzytelności, dokonania przez dłużnika z osobą trzecią czynności prawnej, w wyniku której osoba ta uzyskała korzyść majątkową, czynność ta musi być dokonana przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli i ze świadomością tego pokrzywdzenia, a działania osoby trzeciej muszą być w złej wierze. Ciężar udowodnienia wymienionych przesłanek spoczywa na wierzycielu.

Przedmiot ochrony skargą paulińską stanowi istniejąca i zaskarżalna w chwili wytoczenia powództwa, wierzytelność pieniężna, której wysokość nie musi być ostatecznie sprecyzowana.

Przedmiotem zaskarżenia może być tylko czynność prawna dłużnika dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, na skutek której dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem tej czynności (art. 527 § 2 k.c.).

Chodzi tu o „niewypłacalność dłużnika”, czyli, najogólniej mówiąc, aktualny (w chwili orzekania) brak możliwości wywiązania się z zobowiązań finansowych. Dłużnik staje się niewypłacalny w wyższym stopniu między innymi wówczas, gdy zaspokojenie można uzyskać z dodatkowym znacznym nakładem kosztów, czasu i ryzyka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 525/00, Lex nr 53110). Fakt dokonania przez dłużnika niekorzystnego rozporządzenia majątkowego nie uzasadnia powództwa ze skargi, jeżeli wierzyciel może zaspokoić się z innych składników majątku dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z 28 grudnia 1976 r., III CRN 302/76, OSN 1977/7/121).

Dłużnik, dokonując czynności, musi działać ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Na wierzyciela ciąży zatem obowiązek wykazania, iż dłużnik wiedział o istnieniu wierzycieli oraz znał skutek dokonywanej przez niego czynności w postaci usunięcia z jego majątku aktywów nadających się do zaspokojenia. Do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, wystarczy by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności.

W stanie sprawy należy się zgodzić z ustaleniami Sądu I instancji, iż czynność prawna dłużnika, polegająca na rozporządzeniu prawami do objętej pozwem nieruchomości zdziałana była z pokrzywdzeniem powoda jako wierzyciela w warunkach, o jakich mowa w art. 527 § 1 i § 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 527 § 3 k.c. jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Odnosząc się do kwestii działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela oraz do kwestii wiedzy dłużnika o takim działaniu zbywcy zauważyć należy, iż spełnienie pierwszej z przesłanek zdaje się nie być kwestionowane przez apelującego, który zasadniczo nie sformułował żadnych zarzutów w tym zakresie, odwołując się jedynie do faktu nie wystawienia do tego czasu tytułów wykonawczych. Z całą pewnością natomiast dłużnik miał świadomość ciężących na nim zobowiązań i ich wymagalności i zasadniczo ta okoliczność przesądzać powinna o świadomości dłużnika co do działania z pokrzywdzeniem wierzyciela. Dla oceny działania dłużnika w tym zakresie nie jest istotny zamiar pokrzywdzenia wierzycieli, lecz wystarcza świadomość dłużnika, że dokonana przez niego czynność może spowodować dla ogółu wierzycieli niemożność zaspokojenia.

Świadomość ta musi istnieć w chwili dokonania zaskarżonej czynności. Należy pokreślić, że nie musi być ona wynikiem wyłącznie stanu niewypłacalności dłużnika w chwili dokonania czynności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2008 r., sygn. V CSK 381/07, LEX nr 627266). Dłużnik działa ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, jeżeli ma rozeznanie co do tego, że w następstwie dokonanej przezeń czynności ucierpi materialny interes wierzyciela, zazwyczaj poprzez wyzbycie się w całości lub w części majątku nadającego się do egzekucji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2007 r., sygn. V CSK 77/07, LEX nr 611455). W świetle powyższego przyjęć należy, iż wiedza dłużnika o wszczętych przeciwko niemu postępowaniach egzekucyjnych i utrata płynności finansowej prowadzonej przez niego firmy powinny być uwzględnione przy ocenie, czy działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Do przyjęcia świadomości dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli, o którą chodzi w art. 527 § 1 k.c., wystarczy by dłużnik takie pokrzywdzenie przewidywał w granicach ewentualności (wyrok Sądu Apelacyjnego z Poznania z dnia 12 maja 2005 r., sygn. I ACa 1764/04, OSA 2006/3/8).

Szerzej kwestionowane przez apelującego było spełnienie przesłanki w **postaci wiedzy pozwanej spółki, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela.**

W ocenie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie zastosowanie znajdowało jednakże domniemanie takiej wiedzy po myśli art. 527 § 3 k.c., którego pozwany nie zdołał obalić.

Nie ma przeszkód w korzystaniu z domniemania wynikającego z art. 527 § 3 k.c. w sytuacji, gdy dłużnik lub osoba trzecia są osobami prawnymi, jeżeli pozostają one względem siebie w bliskim stosunku. Domniemanie prawne przewidziane w tym przepisie może być zastosowane, gdy stosunek bliskości istniał w chwili dokonywania czynności prawnej (postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 lutego 2012 r. I ACz 269/12, Lex nr 1129364).

Odwołując się do zasady ciężaru dowodu, wskazać należy, że powód wykazał, że W. K. i M. R. – członkowie zarządu pozwanej spółki, jednocześnie pełnili funkcje członków zarządu spółki Z., która współpracowała ze S. w realizacji kompleksowej budowy wraz z rozbiórką inwestycji budowlanej prowadzonej w Ś. przy ul. (...), co z uwagi na tożsamość osób wchodzących w skład zarządu spółki Z. i F. świadczy o stosunku bliskości pomiędzy pozwaną i dłużnikiem.

W odniesieniu do twierdzeń pozwanego, że przed zawarciem spornej umowy ze S. spółka F. nie zawarła ze spółdzielnią żadnej innej umowy, a nawet gdyby przyjąć, że z uwagi na tożsamość osób wchodzących w skład zarządu spółki F. i spółki Z. pozwaną należy traktować tak jakby była spółką Z., to podmioty te nigdy nie były powiązane umowami gospodarczymi w dłuższym okresie, wskazać należy, że są one sprzeczne z twierdzeniami pozwanej, która w odpowiedzi na pozew przyznała, że spółka Z. zawarła z pozwaną umowę w przedmiocie realizacji kompleksowej budowy wraz z rozbiórką inwestycji budowlanej prowadzonej w Ś. przy ul. (...).

Również z treści umowy z dnia 25 marca 2011 roku wynika, że spółka Z. była dotychczasowym wykonawcą inwestycji zlokalizowanej w Ś., przy ul. (...) w oparciu o umowy nr (...) z dnia 21 czerwca 2006 roku oraz nr 1 lutego 2010 roku z dnia 20 lutego 2110 roku o roboty budowlane, a zatem spółka Z. przed zawarciem spornej umowy od wielu lat współpracowała ze S..

W świetle powyższych okoliczności zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnie można było przyjąć, że pozwana jest osobą, która uzyskała korzyść majątkową (o czym jeszcze dalej będzie mowa) będąc w bliskim stosunku z dłużnikiem powoda.

Pozwany wskazywał, że nie posiadał wiedzy na temat wierzytelności powoda przed zawarciem umowy sprzedaży. Ponadto według apelującego przedstawiciele pozwanej powinni posiadać wiedzę na temat skonkretyzowanej i zaskarżalnej wierzytelności przed datą zawarcia umowy sprzedaży. Według pozwanej powód i jego konkubina na żadnym etapie postępowania nie twierdzili, że przedstawiciele spółki F. posiadali wiedzę co do skonkretyzowanej wierzytelności. Przedstawiciele S., co wynika w przeprowadzonego postępowania dowodowego kwestionowali istnienie wierzytelności po stronie T. Z., mówili o przestępstwie, składali zawiadomienie. Według apelującej brak jest w sprawie dowodu na działanie przedstawicieli pozwanej w złej wierze, a poza zeznaniami powoda i jego konkubiny także co do wiedzy pozwanej o wierzytelnościach powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do uznania, że pozwana nie wiedziała, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Pozwana podważając wiarygodność zeznań powoda oraz świadków J. S. nie wykazała argumentami natury jurystycznej, że zeznania te są sprzeczne z logiką czy zasadami doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że przeciwna argumentacja pozwanej błędnie pomija najistotniejszy dla oceny wiarygodności zeznań powoda i świadka J. S. fakt, że zeznania te znajdują potwierdzenie w dokumencie w postaci pisma z dnia 16 września 2010 roku skierowanym przez powoda do spółki F. Sp. z o.o. w którym jednoznacznie wskazał, że do dnia sporządzania pisma spółdzielnia nie uregulowała zobowiązania wynikającego z umowy sprzedaży projektu z dnia 1 października 2010. Powód odwołał się do § 5 tej umowy wskazując, że na jego podstawie posiada on prawa do projektu

oraz zasugerował adresatowi pisma aby zwrócił się do spółdzielni z żądaniem przedstawienia dokumentów z których wynikałoby, że spółdzielnia nabyła prawa do projektu lub zapłaciła za projekt Wskazał też, że gdyby projekt został zakupiony wraz z gruntem to stosowna wzmianka znalazłaby się w akcie notarialnym.

Ponadto pozwany kwestionując wiarygodność zeznań powoda i świadka J. S. błędnie pomija, że członkowie zarządu pozwanej W. K. i M. R. potwierdzili w swoich zeznaniach, że byli świadkami głośnej wymiany zdań i kłótni między spółdzielcami w trakcie tego zebrania, dotyczącej właśnie kwestii długów spółdzielni wobec T. Z. i zarzutów co do rzetelności tej osoby oraz byłego prezesa zarządu J. S..

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że w świetle reguł logiki i zasad doświadczenia życiowego niewiarygodnym jest, aby W. K. i M. R. uczestnicząc w zgromadzeniu członków spółdzielni, na którym była dyskutowana kwestia uchwały wyrażającej zgodę na zbycie nieruchomości pozwanej spółce, nie zwrócili uwagi na dyskusję, dotyczącą celu tej transakcji, koncentrującą się zwłaszcza na istnieniu roszczeń innych niż pozwany wierzycieli wobec spółdzielni, skoro sami określili tę dyskusję jako „pyskówkę”.

O braku wiarygodności przedstawicieli pozwanej w powyższym zakresie świadczy również fakt, że w § 1.1 umowy z dnia 25 marca 2011 roku wskazano, że S. znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, grożącej przerwaniem budowy, utratą budowy bez możliwości zwrotu zainwestowanych przez inwestorów wkładów.

Ponadto strony powyższej umowy ustaliły, że zapłata ceny 2.693.700 zł brutto nastąpi w następujący sposób: kwotę 265.333,32 zł kupująca zapłaci na rzecz Gminy Miasto Ś., kwotę 212.190,31 zł kupująca zapłaci na rzecz wierzycieli hipotecznych wpisanych do księgi wieczystej prowadzonej dla nabywanej nieruchomości, kwota 1.257.201,91 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej kupującej wobec sprzedającej z wierzytelności przysługującej sprzedającej wobec kupującej z tytułu ceny sprzedaży, kwota 1.520.772,29 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej kupującej wobec sprzedającej, o której mowa § 5 umowy sprzedaży, z wierzytelności przysługującej sprzedającej wobec kupującej z tytułu ceny sprzedaży.

Powyższe zapisy umowy, świadczą o tym, że osoby wchodzące w skład zarządu spółki w momencie zawierania umowy byli świadomi trudnej sytuacji finansowej S., a zatem mieli świadomość, że dłużnik działał z pokrzywdzeniem wierzyciela.

Ponadto sama pozwana w odpowiedzi na pozew wskazała, że spółka Z., której członkami zarządu byli W. K. i M. R. – pełniący funkcje członków zarządu pozwanej, zawarła ze S. umowę dotyczącą kompleksowej budowy wraz z rozbiórka inwestycji budowlanej w Ś., co świadczy o tym, że zdawała sobie sprawę z sytuacji majątkowej spółdzielni.

Pozwana w odpowiedzi na pozew sama przyznała, że wiedziała o wierzytelności powoda z tytułu praw do projektu budynku mieszkalno – usługowego położonego w Ś. przy ul. (...). Wbrew twierdzeniom pozwanej, sam fakt, że pozwana podejmowała działania w celu wyjaśnienia komu przysługują prawa do projektu, nie oznacza jeszcze nieistnienia wierzytelności powoda z tego tytułu wobec S.. Skoro pozwana, pomimo posiadania wiedzy co do tego, że wierzytelność powoda z tytułu praw do projektu budynku mieszkalno – usługowego położonego w Ś. przy ul. (...) jest sporna, sama, na własne ryzyko uznała, że spółdzielnia nabyła prawa do tego projektu, w związku z czym pominęła powoda przy ustalaniu osób mających w stosunku do S. wierzytelności związane

z nabywaną nieruchomością lub z inwestycją, która była na niej realizowana, to tym samym była świadoma konsekwencji dokonania spornej czynności prawnej z pominięciem powoda.

Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący wyjaśnił z jakich przyczyn uznał, że zeznania powoda oraz świadka J. S., z których wynika, że W. K. i M. R. pełniący funkcję członków zarządu pozwanej spółki i jednocześnie spółki Z. wiedzieli, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Zeznania powoda oraz świadka J. S. w powyższym zakresie znajdują potwierdzenie w korespondencji między T. Z. i spółką F., notyfikującej prawa majątkowe do projektu inwestycji i niezapłacone długie po stronie spółdzielni, przede wszystkim zaś w piśmie z 16 września 2010 roku, a także twierdzeniach W. K. i M. R. o tym, że w czasie walnego zgromadzenia S. w dniu 10 grudnia 2010 roku odbywała się „pyskówka”.

Wbrew zarzutom apelującej sam fakt, że powód pozostaje ze świadkiem J. S. w nieformalnym związku, nie może przesądzać o braku wiarygodności zeznań tych osób, skoro znajdują one potwierdzenie we wskazanym powyższej materiale dowodowym sprawy, a zwłaszcza w piśmie z dnia 16 września 2010 roku dotyczącym wiarygodności powoda wobec spółdzielni wynikającej z umowy sprzedaży projektu. Ponownie podkreślić należy, że pozwana nie kwestionowała treści powyższego pisma, a jedynie twierdziła, że w ocenie spółki F. roszczenie powoda względem spółdzielni nie było uzasadnione.

W świetle powyższych rozważań bezzasadne są zarzuty apelującej, że powód, poza własnymi zeznaniami i zeznaniami świadka J. S. nie naprowadził żadnych innych dowodów w tym z dokumentów na okoliczność, że przedstawiciele pozwanej spółki posiadali wiedzę na temat wiarygodności powoda wobec S..

Pozwana uzasadniając w apelacji swoje stanowisko co do braku wiedzy pozwanej o zadłużeniu spółdzielni wobec powoda, o czym zdaniem pozwanej świadczyć ma fakt, że przedstawiciele pozwanej uczestniczyli jedynie w części zebrania członków spółdzielni w dniu 10 grudnia 2010 roku, powoływała się na protokół walnego zgromadzenia członków S., błędnie pomijając, że powyższy dowód nie został włączony w poczet materiału dowodowego sprawy.

Znamiennym jest, że powódka nie wniosła w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie dowodu z protokołu walnego zgromadzenia S. z dnia 10 grudnia 2010 roku na okoliczność świadomości pozwanej, że dłużnik działał z pokrzywdzeniem wierzyciela, poprzestając w zakresie jedynie na wskazaniu dowodów z pisma powoda z dnia 16 września 2010 roku, umowie sprzedaży z dnia 26 marca 2011 roku oraz zeznaniach przedstawicieli pozwanej M. R., W. K..

Wskazywana przez pozwaną okoliczność dotycząca braku dokumentacji finansowo księgowej pozostawała bez wpływu na dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zeznań powoda oraz świadka J. S., a także świadka T. G.. Pozwana podejmując próbę wykazania wiarygodności zeznań świadka T. G., wskazywała, że w sytuacji braku dokumentacji finansowo księgowej nie może dziwić brak pamięci świadka T. G. co do dat a także co do tego czy i kiedy określone rozmowy były prowadzone. Tymczasem pozwana w swojej argumentacji błędnie pominęła, że o brak wiarygodności zeznań świadka T. G. przede wszystkim świadczył fakt, że zeznania te pozostawały w sprzeczności z zeznaniami strony pozwanej. Według świadka T. G. przedstawiciele pozwanej nie było na zebraniu, podczas gdy W. K. i M. R. zgodnie zeznali, że uczestniczyli w jego części.

Rację miał też Sąd pierwszej instancji uznając część zeznań W. K. i M. R. dotyczących braku wiedzy pozwanego o roszczeniach powoda zgłaszanych w stosunku do spółdzielni, jako przedstawienie

własnych uwag i poglądów na sprawę, a nie relację co do faktów i dlatego nie uczynił ich podstawą ustaleń stanu faktycznego.

Nie sposób przyjęć zasadności zarzutów pozwanego, że Sąd pierwszej instancji dowolnie uznał, że powód nie wykazał wiedzy pozwanego o zadłużeniu S. wobec powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niewiarygodne i nie znajdujące pokrycia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym pozostają twierdzenia pozwanej, że nie posiadała wiedzy o wiarygodnościach powoda wobec S..

Wbrew stanowisku pozwanego, pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym ma natomiast ustalenie, że pozwana w chwili zawierania umowy z dnia 25 marca 2011 roku **osiadała** wiedzę o okolicznościach uzasadniających uznanie za bezskuteczną czynności prawnej objętą sporem. Wynika to w szczególności z zeznań powoda, oraz świadka J. S., **które Sąd Odwoławczy uznał w tym zakresie za wiarygodne, z przyczyn, które zostały wskazane w powyżej.**

Ponownie podkreślić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy w żaden sposób nie potwierdza przeciwnego twierdzenia strony pozwanej co do wiedzy pozwanej, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W oparciu o wszystkie powyższe okoliczności, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać zgodnie z twierdzeniami pozwanego, że nie wiedział o okolicznościach uzasadniających uznanie czynności dłużnika za bezskuteczną.

Argumenty podnoszone przez stronę pozwaną są jednostronne i nie poparte żadnymi dowodami. Sąd drugiej instancji dał w tym zakresie wiarę konsekwentnym i logicznym zeznaniom powoda znajdującym potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebrany i przeprowadzony w sprawie.

Gołosłowne zarzucanie, iż pozwany takowej wiedzy nie posiadał uznać należy za niewystarczające, podobnie jak i wskazywanie na niewystawienie do tego czasu tytułów wykonawczych. Prawidłowo natomiast Sąd Okręgowy, w oparciu o treść korespondencji z września 2010 roku, w tym pismo z dnia 16 września 2010 roku oraz posiłkując się zeznaniami powoda i świadka J. S. powołał się na wiedzę pozwanego o istnieniu wiarygodności powoda względem S., a także co do kondycji finansowej dłużnika i jego trudności w spłacaniu zobowiązań, o czym była mowa powyżej.

Wbrew zarzutom apelującego, o braku wiedzy pozwanego o wiarygodnościach powoda wobec S., w żaden sposób nie świadczy okoliczność, że powód nie ujawnił swoich roszczeń w księgach wieczystych nieruchomości będących przedmiotem spornej umowy sprzedaży. Powyższej argumentacji przeczy stanowisko samego pozwanego, który nie kwestionował swojej wiedzy o wiarygodności powoda z tytułu praw do projektu budowlanego, a jedynie zasadność tego roszczenia.

Z kolei zarzuty pozwanej dotyczące błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że czynność prawna obejmująca wynagrodzenie za projekt dla powoda sporządzona pomiędzy spółdzielnią reprezentowaną przez świadka J. S., a powodem przewidująca cenę projektu czterdziestokrotnie przewyższającą wartość zakupu tego projektu przez powoda jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, wskazać należy, że na tle konkretnego stanu faktycznego niniejszej sprawy, nie sposób ocenić umów zawartych przez powoda ze S. jako sprzecznych z zasadami współzycia społecznego.

Pozwana nie wykazała żadnych okoliczności, które mogłyby być podstawą do wyrażonej przez Sąd I instancji oceny przeciwnej.

Nie ma racji pozwana, gdy twierdzi, że o sprzeczności treści umów między powodem a spółdzielnią z zasadami współzycia społecznego świadczy pozostawanie w bliskim związku między prezesem

zarządu spółdzielni i powodem w momencie zaciągania zobowiązań przez spółdzielnię, pozwana błędnie pomija, bowiem, że zawieranie umów przez S. a osobą bliską dla członka jej organów było dozwolone w świetle zasady swobody umów oraz, że oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składało dwóch członków zarządu, podczas gdy pozwana w żaden sposób nie wykazała, że druga z osób podpisujących umowy w imieniu S. działała z naruszeniem zasad współzycia społecznego.

Ponadto istotnym jest, że S. nie podejmowała żadnych działań w mających na celu ustalenie nieistnienia obowiązku zapłaty tychże należności stwierdzonych przedłożonymi przez powoda tytułami wykonawczymi, również po zmianie zarządu spółdzielni, co świadczy o tym, że sama spółdzielnia nie znajdowała podstaw do wzruszenia umów łączących ją z powodem.

Formułowana przez pozwaną przeciwna teza w sposób bezzasadny pomija, że wysokość wynagrodzenia powoda za projekt przewyższająca wartość zakupu tego projektu przez powoda nie jest jednoznaczna ze sprzecznością umowy dotyczącej projektów budynków mieszkalnych mających powstać w Ś. przy ul. (...) z zasadami współzycia społecznego, nie wspominając już w tym miejscu o tym, że powyższe zarzuty powinien był składać dłużnik w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu sądowym, które zakończyło się uznaniem roszczeń powoda.

Reasumując, pozwana nie zdołała podważyć skutecznie oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, co czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bezzasadnym. Nie zachodzą również zarzucane błędy w ustaleniach faktycznych polegające na bezpodstawnym przyjęciu. Zarzuty te bowiem pozwana konstruuje na podstawie własnej wersji stanu faktycznego, korzystnej dla siebie, ale oderwanej od dowodów i ustaleń Sądu I instancji.

Podstawą rozstrzygnięcia nie był zaś stan faktyczny wskazany w apelacji przez pozwaną, lecz stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy.

Chybionym jest zarzut kwestionujący niewypłacalność dłużnika, do której doprowadziło zawarcie kwestionowanej umowy poprzez odwoływanie się do ekwiwalentności świadczeń stron umowy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 września 2011 r. (sygn. IV CSK 99/11, LEX nr 940760) wskazał, że o istnieniu pokrzywdzenia można mówić, gdy porównanie wartości sprzedanego prawa i wysokości niespłaconych wierzytelności przysługujących przeciwko dłużnikowi, zabezpieczonych hipotekami na sprzedanym prawie, prowadzi do wniosku o niemożności zaspokojenia się powoda chociażby w części.

Słusznie Sąd pierwszej instancji wskazał, że pokrzywdzenie wierzyciela następuje także w sytuacji wyzbycia się przez dłużnika nieruchomości i uniemożliwienia tym samym egzekucji z nieruchomości (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 grudnia 1995, I ACr 847/95, OSA 1996/1/3). **Oceny tej nie zmienia w żaden sposób fakt uzyskania przez dłużników ewentualnego, ekwiwalentnego świadczenia w postaci ceny nieruchomości.**

Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazał, że na podstawie umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego (Rep. A nr (...)) w dniu 25.03.2011 r. S. w Ś. sprzedało firmie F. sp. z o.o. w S. nieruchomość położoną w Ś. przy ul. (...) oraz nakłady w postaci rozpoczętej na niej inwestycji polegającej na budowie budynku pięciokondygnacyjnego mieszkalno - usługowego wraz z garażami za cenę 2.693.700,00 zł brutto. Strony ustaliły, że zapłata tej ceny nastąpi w następujący sposób:

1) kwotę 265.333,32 zł Kupująca zapłaci na rzecz Gminy Miasto Ś.,

2) kwotę 212.190,31 zł Kupująca zapłaci na rzecz wierzycieli hipotecznych wpisanych do księgi wieczystej prowadzonej dla nabywanej nieruchomości,

3) kwota 1.257.201,91 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej Kupującej do Sprzedającej z wierzytelności przysługującej Sprzedającej wobec Kupującej z tytułu ceny sprzedaży,

4) kwota 1.520.772,29 zł zostanie zapłacona w drodze potrącenia wierzytelności przysługującej Kupującej do Sprzedającej, o której mowa § 5 umowy sprzedaży, z wierzytelności przysługującej Sprzedającej wobec Kupującej z tytułu ceny sprzedaży.

Pozwany wyjaśnił, że stosownie do zapisu § 1 ust. 1 umowy sprzedaży, umowa ta została zawarta dla zapewnienia inwestorom kontynuacji rozpoczętej budowy, ponieważ S. znalazła się w trudnej sytuacji finansowej, grożącej przerwaniem budowy, utratą budowy bez możliwości zwrotu zainwestowanych przez inwestorów wkładów, a Spółka F. jest w stanie zakończyć inwestycję. Kwota 265.333,32 zł stanowiła zadłużenie S. (Sprzedająca) wobec Gminy Miasto Ś. z tytułu umowy nr (...) o współdziałaniu w realizacji budowy miejsc parkingowych (§ 3 ust. 1 umowy). Z kupowanej nieruchomości były prowadzone egzekucje na wniosek K. K. i D. M. oraz była ona obciążona hipoteką ustanowioną na rzecz Gminy Miasto Ś., dlatego też, aby można było prowadzić dalej inwestycję, Strony ustaliły, że zapłata części ceny (265.333,32 zł + 212.190,31 zł) nastąpi poprzez przekazanie odpowiednich kwot Gminie i wierzycielom (§ 3 ust. 1 umowy).

Ponadto pozwany wskazał, że w dniu 21.06.2006 r. i 20.02.2010 r. Z. sp. z o.o. w S. zawarł ze S. w Ś. umowy o roboty budowlane, mocą których Z. sp. z o.o. przysługiwała względem S. wierzytelność na łączną kwotę 1.257.201,91 zł. Wierzytelność ta została następnie skutecznie przeniesiona na mocy umowy przelewu na F. sp. z o.o. w S., a S. uznała ten dług i jego istnienie potwierdziła. Wierzytelność ta była wymagalna i wynikała z zestawienia wierzytelności stanowiących załącznik nr 1 i 2 do umowy (§ 1 ust. 2 umowy),

Pozwany podniósł, że kontrahenci S. na poczet wstępnie ustalonego wkładu budowlanego wpłacili S. kwotę 1.520.772,29 zł. Na mocy zawartych z kontrahentami umów S. miała obowiązek uwzględnienia wpłaconych kwot przy zawieraniu umów przenoszących własność lokali, jednakże w chwili zawierania umowy sprzedaży nieruchomości środki te nie znajdowały się w kasie S.. Ponadto S. zawarła umowy z niektórymi kontrahentami, od których nabyła grunty pod inwestycję i w ramach rozliczeń bezgotówkowych zobowiązała się zaliczyć na poczet ceny lokali cenę gruntu. Zestawienie wpłat kontrahentów oraz przeprowadzonych przez S. rozliczeń bezgotówkowych ze wskazaniem podmiotów, którym zaliczono ceny gruntu na poczet cen lokali z uwzględnieniem zaliczonych kwot stanowi odpowiednio załącznik nr 3 i nr 4 do umowy sprzedaży (§ 3 ust. 1 umowy). Na mocy § 5 ust. 1 umowy sprzedaży nieruchomości F. sp. z o.o. w S. przejęła dług S. z tytułu wpłat gotówkowych w kwocie 1.520.772,29 zł, a stosownie do zapisu § 5 ust. 2 tej umowy S. zobowiązała się, że zapłaci F. sp. z o.o., w związku z tym przejęciem długu, kwotę 1.520.772,29 zł. Zapłata ta nastąpiła w drodze potrącenia wierzytelności, o którym mowa w § 6 ust. 4 umowy sprzedaży nieruchomości.

Z powyższych okoliczności wynika zatem, że w rzeczywistości z ustalonej przez strony umowy z dnia 25 marca 2010 roku ceny sprzedaży w wysokości 2.693.700 zł S. realnie uzyskała kwotę 265.333,32 zł (przeznaczoną na spłatę Gminy Miasto Ś.) oraz

kwotę 212.190,31 zł (przeznaczoną na rzecz wierzycieli hipotecznych wpisanych do księgi wieczystej prowadzonej dla nabywanej nieruchomości), co przeczy twierdzeniu pozwanej o uzyskaniu przez S. w wyniku zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości realnego świadczenia ekwiwalentnego.

Podkreślić należy, że z ceny sprzedaży w przeważającej mierze została zaspokojona pozwana spółka. Twierdzenia pozwanej o uniknięcie odpowiedzialności odszkodowawczej wobec kontrahentów, którzy dokonali wpłat na poczet nabycia lokali w budowanym obiekcie nie zostały poparte żadnymi dowodami.

Istotne i bardzo znamienne w ocenie Sądu Apelacyjnego jest to, że pozwana nie wykazała zasadności, jak również wysokości wierzytelności przedstawionej do potrącenia z wierzytelności S. z tytułu ceny sprzedaży, co czyni jej twierdzenia o zaspokojeniu dłużnika niewiarygodnymi.

W okoliczności faktycznych sprawy niewątpliwym jest, że dłużnik poprzez zaskarżoną czynność wyzbył się jedynego składnika swojego majątku o znacznej wartości.

Powód wykazał, że **obecnie jest nie możliwe** zaspokojenie przez niego roszczeń, które były wymagalne w dacie dokonywania czynności.

Rację ma Sąd pierwszej instancji wskazując, że wybiórcze zaspokojenie (o ile takie można by było przyjąć w niniejszej sprawie w odniesieniu do relacji dłużnik – pozwana)) części wierzycieli dłużnika przez nabywcę nieruchomości, w tym w przeważającej mierze samego kupującego, nie wyłącza stanu pokrzywdzenia wierzyciela.

Jednocześnie z materiału dowodowego wynika, że umowa sprzedaży z dnia 25 marca 2010 roku została zawarta praktycznie jedynie po to, by uniknąć zaspokojenia powoda, o czym świadczy fakt, że skoro jak już z ceny sprzedaży w przeważającej mierze zaspokojone miały być wierzytelności pozwanej, których istnienia, wymagalności oraz wysokości pozwana nie wykazała.

Jeśli chodzi natomiast o kwestii złożenia powodowi przez S. oświadczenia o potrąceniu z dnia 9 stycznia 2013 roku, wskazać należy, że pozwana w żaden sposób nie wykazała (nawet nie podjęła jakiegokolwiek wysiłku w tym kierunku), że dłużnikowi przysługuje wobec powoda wierzytelność przedstawiona do potrącenia. Dlatego też brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do umorzenia jakiegokolwiek wierzytelności powoda w stosunku do dłużnika, w świetle powyższego należało powyższe oświadczenie dłużnika przyjąć jedynie jako obroną przez niego oraz pozwaną linię obrony, na użytek postępowania odwoławczego.

Powyższe zdaje się też dowodzić jak bardzo bliska jest współpraca dłużnika i pozwanej mająca na celu ochronę łączących ich stosunków.

Powyższe okoliczności przemawiają tym samym za uznaniem, iż roszczenie powoda w stosunku do pozwanego w zakresie uznania za bezskuteczną w stosunku do powoda T. Z. umowy z dnia 25 marca 2011 roku zawartej między pozwanym F. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. i S. z siedzibą w Ś., na podstawie której doszło do przeniesienia prawa własności nieruchomości położonych w Ś. przy ul. (...) o łącznej powierzchni 721 m⁽²⁾, dla których Sąd Rejonowy w Ś. prowadzi księgi wieczyste KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...) i KW nr (...), zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Odwoławczy, w oparciu o treść art. 381 k.p.c. nie uwzględnił wnioskowanych w apelacji dowodów w postaci protokołu z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków S. w Ś. z dnia 10 grudnia 2010 r. na okoliczność przebiegu Walnego Zgromadzenia, braku rozmów na temat wierzytelności powoda, rozmów prowadzonych na temat zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez J. S. i T. Z., rozpatrywania spraw związanych ze spółką F. w innym punkcie porządku obrad aniżeli w/w dyskusja, informacji odpowiadająca odpisowi aktualnemu z KRS S. w Ś. na okoliczność siedziby i adresu podmiotu, braku prawidłowego doręczenia pozwu i wyroku zaocznego z powództwa T. Z., nieprawomocności wyroku zaocznego, zasad reprezentacji oraz osób uprawnionych do reprezentacji; wniosku o doręczenie wyroku zaocznego z dnia 8 stycznia 2013 r.,

wraz z dowodem nadania -na okoliczność nieistnienia wierzytelności powoda w zakresie opisanym w punkcie I zaskarżonego wyroku.

Według pozwanej istnieje konieczność naprowadzenia na tym etapie postępowania wobec przydania waloru całkowitej wiarygodności zeznaniom powoda i jego konkubiny co do przebiegu walnego zgromadzenia członków S. z dnia 10 grudnia 2010 roku, dowodów z protokołu tegoż zgromadzenia.

W odniesieniu do argumentacji skarżącej w powyższym zakresie wskazać należy, że te wszystkie okoliczności, o których pisze pozwana były jej wiadome w czasie, kiedy odbywało się walne zgromadzenie członków spółdzielni, a zatem istniały na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Pozwana nie wyjaśniła natomiast, dlaczego o tych faktach pisze dopiero w apelacji, wskazując jedynie, że potrzeba powołania powyższego dowodu wyniknęła dopiero po wobec przydania waloru całkowitej wiarygodności zeznaniom powoda i jego konkubiny co do przebiegu walnego zgromadzenia członków S. z dnia 10 grudnia 2010 roku z czym nie sposób się pogodzić analizując tok postępowania dowodowego prze sądem I instancji, nadto wobec powoływanych okoliczności argumentacja ta jest nie do przyjęcia.

Podkreślić należy, iż to strony, a nie sąd, mają obowiązek wskazywać dowody dla poparcia swoich twierdzeń, budując tym samym podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Obrona pozwanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zmierzała w zupełnie innym kierunku i do ówczesnych argumentów, jakie podniósł pozwany Sąd Okręgowy odniósł się szczegółowo.

Pozwana zgłosiła w apelacji szereg wniosków dowodowych na okoliczność siedziby i adresu podmiotu, braku prawidłowego doręczenia pozwu i wyroku zaocznego z powództwa T. Z., nieprawomocności wyroku zaocznego, zasad reprezentacji oraz osób uprawnionych do reprezentacji, nieistnienia wierzytelności powoda w zakresie opisanym w punkcie I zaskarżonego wyroku. Wnioski te nie zasługiwały jednak na uwzględnienie z przyczyn określonych w art. 381 k.c. W myśl powołanego przepisu sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Pozwany podnosił, że naprowadza dowody wskazujące na to, że po wydaniu zaskarżonego wyroku S. złożyła wniosek o doręczenie wyroku zaocznego w sprawie XI GNC 179/11, w związku z brakiem skutecznego doręczenia tegoż wyroku, otworzył się termin do wniesienia sprzeciwu, a zatem wyrok zaoczny nie jest prawomocny, co ma wpływ na ewentualny zakres odpowiedzialności pozwanej. Pozwany nie wyjaśnił jednak, dlaczego tych okoliczności, znanych mu na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, nie podniósł w ramach podjętej wówczas obrony.

Przede wszystkim wskazać należy, że sam fakt złożenia wniosku o ponowne doręczenie wyroku zaocznego w sprawie o sygn. akt XI GNC 179/11, nie skutkuje uchynieniem prawomocności tego orzeczenia.

Ponadto zauważyć należy, że uwzględnienie tych wszystkich wniosków dowodowych oznaczałoby, iż Sąd odwoławczy musiałby przeprowadzić całe postępowanie dowodowe od początku, w sytuacji gdy był czas i miejsce na przeprowadzenie tych dowodów przed Sądem I Instancji. W postępowaniu pierwszoinstancyjnym dokonano ustaleń faktycznych i zastosowano prawo materialne odpowiednio do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zgłoszone zaś w apelacji fakty i dowody jako spóźnione - powołane z naruszeniem art. 381 k.p.c. - nie mogły zostać uwzględnione.

Ocena zastosowania art. 381 k.p.c. każdorazowo wymaga analizy okoliczności konkretnej sprawy. Sąd odwoławczy może uzupełnić ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i w tym celu przeprowadzić uzupełniające postępowanie dowodowe, ale tylko odnośnie takich faktów i dowodów, które albo nie istniały przed dniem wyrokowania przed sądem pierwszej instancji, albo o takie, które już w tym czasie istniały, ale strona bez swojej winy ich nie powołała lub też nie istniała wówczas potrzeba ich powołania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd (zob. np. wyrok z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, z dnia 10 lipca 2003 r., I CKN 503/01), zgodnie z którym strona ma obowiązek już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym powołać wszystkie znane jej fakty i dowody. Podział materiału faktycznego i dowodowego między obie instancje merytoryczne nie może być zależny od jego wartościowa przez samą stronę z punktu widzenia przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. Strona nie może zatem skutecznie żądać ponowienia lub uzupełniania dowodu w postępowaniu apelacyjnym tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej oceny tego dowodu przez Sąd pierwszej instancji oraz gdy sądziła, że zaoferowany materiał będzie wystarczający dla pozytywnego dla niej rozstrzygnięcia sprawy i świadomie zaniechała powoływania dalszych faktów oraz dowodów na ich poparcie, a ostatecznie okazało się, iż Sąd pierwszej instancji w takim materiale faktycznym i dowodowym, jakim dysponował, nie wydał korzystnego dla tej strony orzeczenia. O istnieniu potrzeby powołania się na nowe fakty i dowody nie decyduje zapatrywanie strony, ale przedmiotowa ocena zachodzącego stanu rzeczy.

Z okoliczności sprawy nie wynika, aby po stronie pozwanej istniała przeszkoda do przedstawienia Sądowi pierwszej instancji tych dowodów, o przeprowadzenie których wносиła w postępowaniu apelacyjnym. Sąd też zgłoszone wnioski dowodowe pozwanej zawarte w apelacji – w punkcie VI ppkt a, ppkt b, ppkt d- wobec tego, iż brak było podstaw z art. 381 k.p.c. do ich uwzględnienia - zostały oddalone. Skoro w postępowaniu przed Sądem Okręgowym skarżący nie wykazał stosownej inicyjatywy w zakresie zgłaszania wniosków dowodowych, to powinien liczyć się z tym, że Sąd odwoławczy będzie władny pominąć spóźnione wnioski dowodowe. Z kolei wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640)98).

W niniejszej sprawie należało jednak mieć na również uwadze, że pozwany jest profesjonalistą - prowadzi własną działalność gospodarczą, w procesie była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Należyte przygotowanie obrony wymagało odpowiedniego przedstawienia faktów i zebrania materiału procesowego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż żadne argumenty pozwanego w żaden sposób nie zmieniają oceny rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zaskarżonym przez apelującego zakresie, orzeczenie to odpowiada prawu.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 108 § 1 i 2 k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 r. ze zm.).

Zażalenie pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 lipca 2012 r. sygn. akt VIII GC 103/12 w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia okazało się bezzasadne.

Zważyć należy, iż na gruncie przepisów zawartych w art. 730 i nast. k.p.c., celem udzielenia zabezpieczenia jest zwiększenie skuteczności postępowania cywilnego poprzez zapewnienie, że pomimo upływu czasu koniecznego dla rozstrzygnięcia sprawy możliwym będzie osiągnięcie zamierzonych przez stronę celów tego postępowania. W tym też szeroko pojmowanym zakresie dokonywać należy oceny łącznego zaistnienia przesłanek określonych w art. 730 § 1 k.p.c., a warunkujących udzielenie zabezpieczenia w postaci uprawdopodobnienia roszczenia i interesu prawnego w uzyskaniu zabezpieczenia, zdefiniowanego w § 2 cytowanego przepisu.

W przedmiotowej sprawie powód domagał się udzielenia zabezpieczenia jego roszczenia o uznanie za bezskuteczną w stosunku do pozwanej spółki umowy sprzedaży z dnia 25 marca 2011 roku, na podstawie której dłużnik powoda S. z siedzibą w Ś. sprzedał spółce F. Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. sporne nieruchomości położone w Ś. przy ul. (...) o łącznej powierzchni 721 m⁽²⁾ przez ustanowienie zakazu jej zbywania i obciążania przez obowiązującą oraz wpisu ostrzeżenia o powyższych zakazach, jak również o toczącym się postępowaniu, w księdze wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości.

Niewątpliwie zatem w tej sytuacji powód zobligowany była do uprawdopodobnienia przesłanek istnienia roszczenia ze skargi paulińskiej, a to że posiada wierzycelność wobec dłużnika, że dłużnik, dokonując określonej czynności, działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela, a w jej wyniku dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności, a nadto to, iż osoba trzecia (pозwana spółka) o tym wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, lub też, że zaistniały przesłanki określone w art. 527 § 3 i 4 k.c.

Analizując treść dokumentów przedłożonych w sprawie przez powoda, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji słusznie uznał, że uprawdopodobnił on dochodzone pozwem roszczenie. Powód przedłożyła bowiem odpis nakazu zapłaty oraz wyroku zaocznego wydanym przeciwko dłużnikowi. W tej zaś sytuacji, jeśli Sąd uznał, że zaistniały przesłanki do wydania nakazu zapłaty oraz wyroku zaocznego na powoda, to aktualnie nie sposób (na potrzeby niniejszego postępowania) przyjąć, że wierzycelności objęte nimi nie są uprawdopodobnione.

Nadto powód wykazał, że dłużnik, w oparciu o umowę sprzedaży z dnia 25 marca 2011 roku zbył przedmiotową nieruchomość na rzecz pozwanej. Nieruchomość ta stanowiła jedyny wartościowy składnik majątku dłużnika, a po jego zbyciu dłużnik nie posiada już żadnego majątku, z którego możliwa byłaby egzekucja. Tym samym, zbywając powyższą nieruchomość dłużnik stał się niewypłacalny lub co najmniej niewypłacalny w wyższym stopniu. Wskazać przy tym wypada, iż niewypłacalność dłużnika nie musi być całkowita, wystarczy zaś aby wystąpiła ona w większym rozmiarze niż przed dokonaniem czynności.

Stwierdzić również należy, iż uprawdopodobnienie twierdzeń powoda w tym zakresie wynika z faktu, iż dłużnik, dokonując powyższej czynności zbycia **nieruchomości na rzecz pozwanego** działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Dłużnik, mający wiedzę o wierzycelnościach strony powodowej, wyzbył się jedynego i istotnego składnika swojego majątku.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Apelacyjny uznał, iż powód w wystarczającym stopniu dla potrzeb wniosku o zabezpieczenie uprawdopodobniła swoje roszczenie, oparte na treści art. 527 k.c. Powód uprawdopodobnił również, że pozwana (osoba trzecia) miała wiedzę o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela. Podkreślić bowiem trzeba, iż nie ma przeszkód w korzystaniu z domniemania wynikającego z art. 527 § 3 k.c. w sytuacji, gdy dłużnik lub osoba trzecia są osobami prawnymi, jeżeli pozostają one względem siebie w bliskim stosunku. Domniemanie prawne przewidziane w tym przepisie może być zastosowane, gdy stosunek bliskości istniał w chwili dokonywania czynności prawnej (tak M. Pyziak- Szafnicka (w:) System prawa prywatnego, t. 6, s. 1266). Tym samym, dla oceny działania pozwanej w złej wierze istotne znaczenie co do zasady ma świadomość osób wchodzących w skład organów spółki. Skoro członkowie zarządu pozwanej spółki byli jednocześnie członkami zarządu spółki Z., która od wielu lat współpracowała ze S., to za niewątpliwie uznać należy uprawdopodobnienie istnienia ostatniej przesłanki skargi paulińskiej, czyli świadomości osoby trzeciej o działaniu dłużnika z pokrzywdzeniem wierzyciela.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, powód uprawdopodobniła również istnienie po jego stronie interesu prawnego w udzieleniu jej zabezpieczenia, albowiem powiązania osobowe pomiędzy dłużnikiem a pozwaną spółką wskazują, iż brak przedmiotowego zabezpieczenia może uniemożliwić, a przynajmniej poważnie utrudnić osiągnięcie celu tego postępowania.

Przewidziany w przepisie art. 755 § 1 pkt 2 k.p.c. jeden ze sposobów zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych, mówi o ustanowieniu zakazu zbywania przedmiotów lub praw objętych postępowaniem. W przypadku roszczenia pauliańskiego funkcję należytego zabezpieczenia wypełnia ujawnienie w księdze wieczystej zakazu rozporządzania przez osobę trzecią (pozwaną) nieruchomością nabytą od dłużnika.

Z tych zatem przyczyn Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., oddalił zażalenie i orzekł jak w punkcie II sentencji wyroku.

SSA D. Rystał SSA H. Zarzeczna SSA W. Kaźmierska